

# Miejsca kultu

## Kościół parafialny w Zegrzu

**Z**apewne już w XII wieku Zegrze posiadało drewnianą kaplicę, przy której urządzono parafię prawdopodobnie pod wezwaniem świętej Małgorzaty. Jednak pewność mamy dopiero wtedy gdy w 1367 roku wspomniany jest Bronisław, pleban kościoła parafialnego, w Zegrzu.<sup>1</sup>

Kaplica służyła mieszkańcom Zegrza do początków XVI wieku. W 1580 roku, dzięki staraniom proboszcza Zegrza księdza Mikołaja Kiełpińskiego, zbudowano nowy, częściowo murowany kościół, konsekrowany przez biskupa Wojciecha Baranowskiego. Świątynia ta miała pięć ołtarzy.<sup>2</sup>

Potwierdza to relacja biskupa Antoniego Sebastiana Dembowskiego z 1742 roku, że we wsi Zegrze w dekanacie pułuskim był kościół murowany.<sup>3</sup> W 1756 roku kościół częściowo rozebrano. Część drewnianą kościoła przeniesiono na cmentarz i wykorzystywano jako kaplicę pogrzebową.<sup>4</sup>

W 1758 roku kasztelan zakroczymski Antoni Krasinśki ufundował wraz z żoną Barbarą z Zielińskich nowy kościół p.w. świętego Antoniego Padewskiego i świętej Barbary (patronów fundatorów).<sup>5</sup> Jako trzeciego patrona kościół miał świętego Rocha.<sup>6</sup> Nową świątynię konsekrował 15 września 1758 roku biskup Marcin Załuski. Znajdowało się w niej pięć ołtarzy: Matki Boskiej Łaskawej, św. Jana Kantego, św. Antoniego Padewskiego, św. Apolonii i św. Judy Tadeusza.

Ponieważ poprzedni kościół, częściowo murowany, nie został jeszcze w 1781 roku całkowicie rozebrany, za szczytem nowego kościoła pozostawiono część starego z murowanymi ścianami bocznymi i trzema ołtarzami.<sup>7</sup>

Dokładny opis kościoła w Zegrzu znajdujemy w protokole wizytacyjnym z 1775 roku napisanym przez plebana zegrzyńskiego Fabiana Daniłowskiego. Brzmi on następująco: „Kościół wsi Zegrze, niegdyś

miasteczkiem zwanej, jest w kwadrat murowany, dość przystojny i te-  
raźniejszą modą właśnie wystawiony... Posadzka w nim po większej  
części szaromarmurowa, przy samych zaś ścianach z tarcic sztuką stolarską  
układana. Okien ośm, dziewięć... na chórze wszystkie dobre i całe.

Drzwi w kościele tak większych jak i małych ośm... pierwsze wielkie  
składane, drugie na boku pojedyncze, trzecie i czwarte także składane, jedno  
z jednej strony ołtarza wielkiego idąc od przedsionku ku zakrystii, drugie  
z drugiej strony tegoż ołtarza dla szczególnej proporcji do framugi, gdzie  
sobie bracia Bractwa Najświętszej Panny Łaskawej świece i kolektę chowają  
i zamykają. Piąte do zakrystii, te wszystkie dębowe stolarską robotą i dobre  
i całe, i u wszystkich zamki dobre francuskie gruntowne, szóste do Bapti-  
steriów, siódme do skarbcza, który jest z kratą żelazną nad zakrystią.

Krużganków żadnych nie masz, oprócz dwóch wieżów w kwadrat  
murowanych, a blachą białą na wierzchu okrągło danym, pobitych i po-  
krytych. Jedna na jednej stronie (to jest na froncie kościoła i na rogu jego),  
w której jest jeden dzwon mały. Druga na drugiej stronie rogu tegoż  
kościółka, na której jest zegar z dwiema dzwonami, jednym większym do  
bicia godzin, drugim do bicia kwadransów.

Dzwonów wszystkich 3, ...sygnaturek dwie jedna na kościele nowym,  
a druga jeszcze nieosadzona, na starym kościółku. Dzwonków wszystkich  
małych 4, ale jeden zepsuty. Wieżyczka z małym dzwonkiem, czyli  
sygnaturką jest na kominie z zakrystii wyciągnionym... Dzwony na wieżach  
od frontu wystawionych są tylko trzy. Rozumiem, że poświęcone, kiedy  
wszystkie na swych miejscach zawieszono zastałem. Lubo po tym one  
JW. Imć Pan Obożny Wielki Koronny do zegaru rozebrał, jednakże się  
do dzwonienia i tych zażywa, gdy trzeba dzwonu na nabożeństwo.

Ołtarzy wszystkich 5, jeden wielki Beatissimae Virginis Mariae de Gratiis  
(Matki Bożej Łaskawej), drugi św. Antoniego, trzeci św. Jana Kantego,  
czwarty św. [Judy] Tadeusza, piąty św. Apolonii. Ambona dosyć piękna  
i przystojna. Wszystkie te ołtarze, ambona i baptisterium są pomalowane  
i po części wyzłocone. Ołtarzów i portatylów z nienaruszonymi pieczęciami  
i relikwiami - wszystkich pięć konsekrowanych, każdy po trzy obrusów  
mający i przy tym obrazy dosyć przystojnie odmalowane.

Chrzcielnica jest przystojnie wystawiona, pomalowana i wyzłocona,  
z przykrywadłem i należyty zamknięciem. Piscina czyli dołek na zlewanie  
w nią wody od dzieci chrzczonych, jest zrobiona blisko chrzcielnicy przy  
ścianie muru. Chrisma i Oleum Cathechumenorum, tego roku zaraz po  
Wielkiej Nocy z Pułtusza przywiezione, w murze blisko baptisterium  
konsekrowane i zamykane bywa.

Najświętszy Ciała i Krwi Chrystusowej Sakrament dosyć także  
w przystojnym, bardzo pięknie wystawionym przybytku zostaje dobrze  
zamykany, dobrym zameczkiem francuskim opatrzony.”<sup>8</sup>

W kościele znajdowały się także organy.

## Epizod cerkiewny kościoła w Zegrzu

O d 1883 roku rząd carski prowadził rozbudowę obiektów militarynych Zegrza i w 1895 roku odkupił od Polaków za 54 tysiące rubli kościół katolicki i po odpowiednich przeróbkach zamienił go na cerkiew garnizonową.<sup>9</sup> Projektantem przebudowy był wojskowy inżynier, pułkownik Rakint. Odwołał się on do architektury noworuskiej, zwłaszcza do tradycji moskiewskojarosławskiej. Monumentalna świątynia górowała na wysokim brzegu Narwii.<sup>10</sup>

Złoczone kopuły i prawosławne krzyże przypominały wiernym Rosję. Świątynia przeznaczona była na 500 osób. W jej wnętrzu umieszczono pozłacany ikonostas wypełniony obrazami malowanymi przez kijowskich mistrzów. Ściany i sklepienia głównej kopuły wykonano w stylu neobizantyjskim. W cerkwi był chór, w którym śpiewali podoficerowie zegrzyńskiego garnizonu.

Uroczystego poświęcenia cerkwi dokonał prawosławny arcybiskup Warszawsko - Chełmski Hieronim. Z tej okazji komendant twierdzy wydał dla gości uroczyste śniadanie. Przed posiłkiem generał Komarow wznosił toast na cześć panującego Imperatora. Następnie odegrano hymn „Boże Caria Chrani”. Przemawiając generał Komarow powiedział: „Gdzie zbudowano cerkiew, stąd Rosjanie już nie odejdą - prędzej umrą.”

Ze świątynią garnizonową związane były wszystkie uroczystości, które świętował I i II Zegrzyński Forteczny Pułk Piechoty. Wiele razy grano tam rosyjski hymn państwowy, a dźwiękom muzyki towarzyszyły salwy armatnie. W cerkwi modlono się o pomyślne przeprowadzenie rozmaitych przedsięwzięć. W cerkwi tradycyjnie obchodzono święta religijne. Czczonym w Zegrzu szczególnie uroczyście był dzień świętego Włodzimierza, władcy, który przyjął chrześcijaństwo na Rusi.<sup>11</sup>

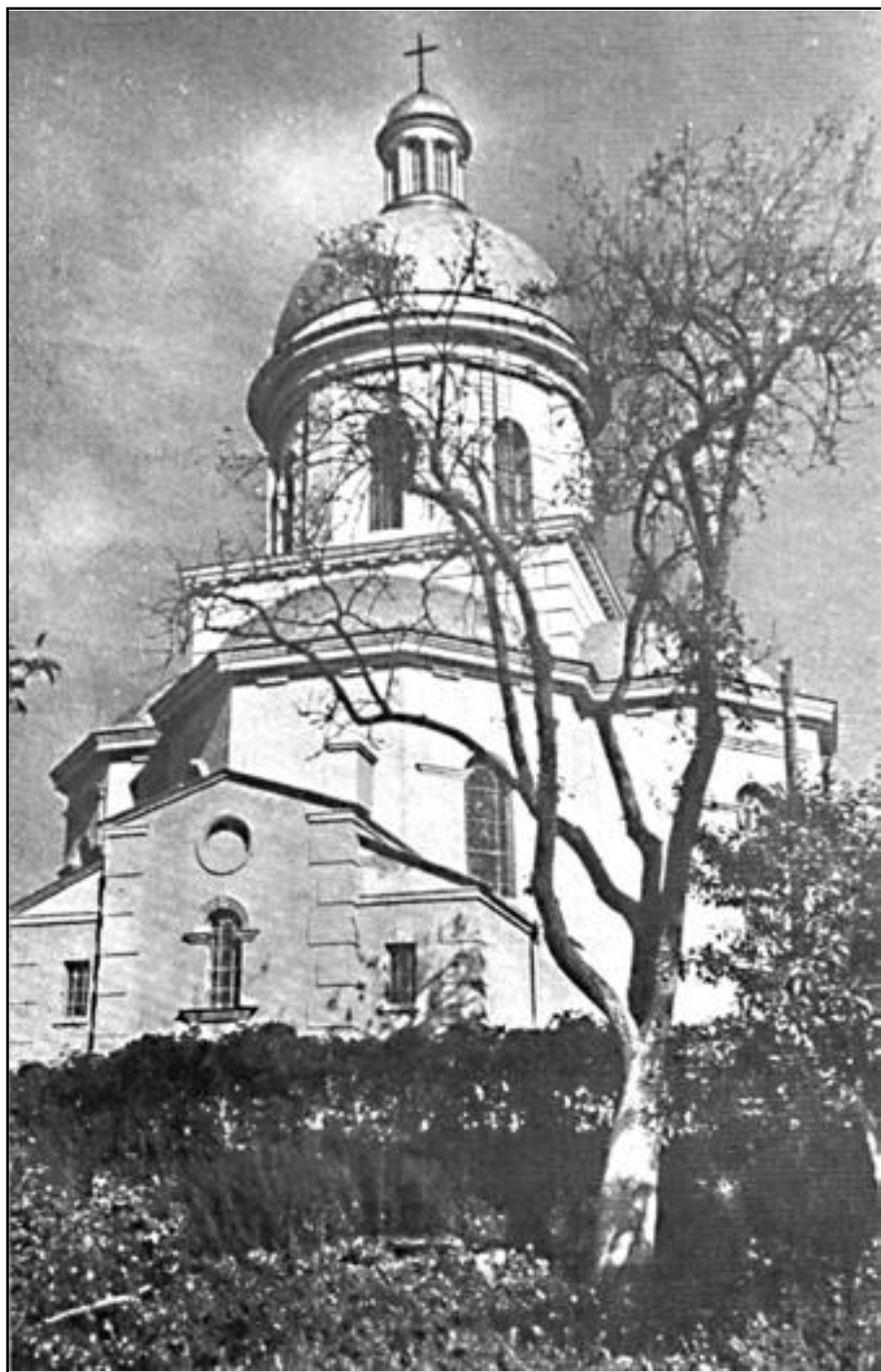


Nr 1. Cerkiew w Zegrzu p.w. Piotra i Pawła

## Dalsze losy świątyni w Zegrzu

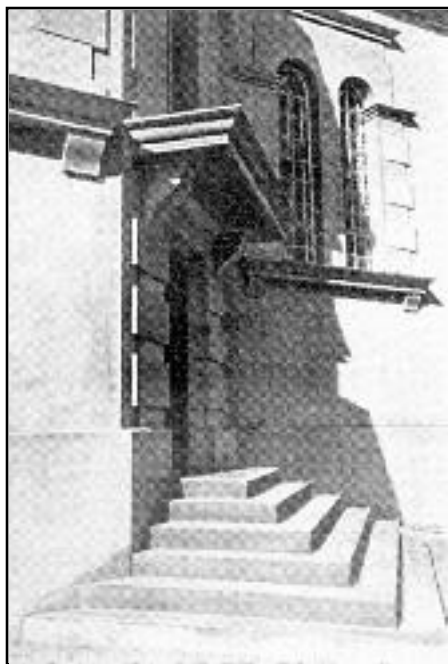
**W** czasie działań wojennych w 1914 roku cerkiew została poważnie uszkodzona. Kiedy Polska odzyskała niepodległość, została ona przekazana Wojsku Polskiemu. Dzięki pomocy Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz oficerów, podoficerów i urzędników wojskowych ówczesnego garnizonu, rozpoczęto stopniową odbudowę kościoła. Udało się zebrać na ten cel 17 tysięcy złotych. Akcja odbudowy prowadzona była samorządnie i dokonywana własnymi siłami. Należało przede wszystkim zmienić wygląd zewnętrzny cerkwi, manifestującej swą rosyjskość, na zupełnie inny wygląd świątyni katolickiej.<sup>12</sup> Przebudowano cebulastą kopułę cerkwi na zupełnie inaczej wyglądającą kopułę renesansową spotykaną w wielu kościołach katolickich. Przebudowę prowadzono według projektu Edgarda Aleksandra Norwertha,<sup>13</sup> który zasłynął z zaprojektowania gmachów Akademii Wychowania Fizycznego oraz niektórych willi na Żoliborzu Oficerskim.<sup>14</sup>



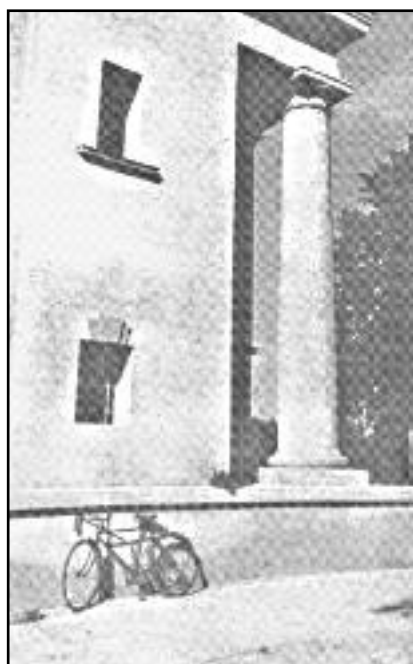


Nr 2. Kościół w trakcie przebudowy.

Nr 3. Kościół Garnizonowy po 1932 roku

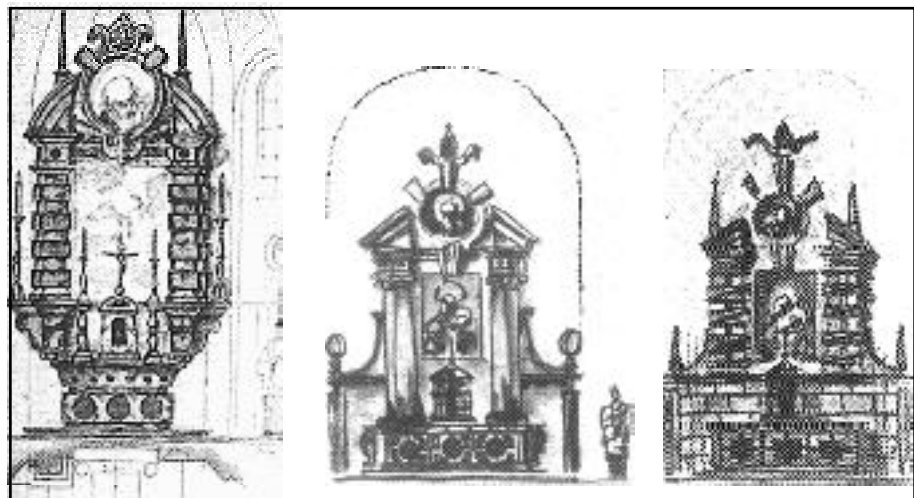


**Nr 4. Fragment Kościoła w Zegrzu**



**Nr 5. Fragment Kościoła w Zegrzu**

Kiedy dostosowano wnętrze świątyni do potrzeb kościoła katolickiego, świątynia zegrzyńska odzyskała swój pierwotny wygląd sprzed 1895 roku. Przebudowę zakończono w 1932 roku i od tego momentu kościół zaspokajał potrzeby duchowe wszystkich żołnierzy i ich rodzin.



**Nr 6. Szkic do projektu ołtarza Kościoła Garnizonowego**

Odbywały się tu uroczystości wojskowe, takie jak przysięga, święto żołnierza, oraz uroczystości typowo kościelne. Była w tym duża zasługa ówczesnego proboszcza, księdza Szymona Żółtkowskiego, który dbał o ich należytą i zgodną z regulaminem oprawę.<sup>15</sup>

Podczas okupacji hitlerowskiej kościół w Zegrzu był nieczynny, lecz budynek nie został uszkodzony. Pan Józef Buczyński, jeden z najstarszych mieszkańców Zegrza, który w kościele zegrzyńskim składał przysięgę wojskową w 1933 roku, a w 1938 roku uczestniczył we Mszy świętej celebrowanej przed wymarszem wojska na Zaolzie - tak wspomina II wojnę światową w Zegrzu:

„Po wkroczeniu okupanta niemieckiego do Zegrza, kościół nie był zniszczony. W 1942 roku odbyły się w nim dwie czy trzy Msze święte. Kwatermistrz niemiecki Henzel rozkazał mi, aby obrazy stacji Męki Pańskiej pozdejmować i zabezpieczyć. Razem ze śp. Józefem Piątkowskim i kościelnym Dubskim zanieśliśmy te obrazy do piwnicy pod kościołem. Potem ze względu na zbliżający się front, a kościół był dobrze

widocznym celem, przenieśliśmy je do plebani stojącej 20 metrów za kościołem, tam gdzie dziś stoi budynek przy ulicy Drewnowskiego 3.<sup>16</sup>

We wrześniu 1944 roku w toku walk nad Narwią kościół został uszkodzony pociskami artyleryjskimi. Oprócz zniszczenia dachu pozostałe części budynku i wyposażenie nie było naruszone. Po wkroczeniu wojsk radzieckich rozpoczęła się dewastacja świątyni. Żołnierze zabawiali się strzelaniem do figur i Stacji Drogi Krzyżowej. Jednak otoczenie kościoła, piękny żelazny parkan na podmurówce, drzewa, jak i pozostałe części kościoła były dobrze zachowane. Nie uszkodzono też plebani.”

Po wojnie, od 1945 roku biskupi płoccy i mieszkańcy Zegrza czynili starania o odbudowę świątyni, figurującej w rejestrze zabytków i oznakowanej tabliczką z godłem państwowym i napisem: „Obiekt zabytkowy chroniony prawem”. Starania te spełzyły na niczym. Komunistyczne



Nr 7. Wnętrze kościoła w Zegrzu

władze skutecznie blokowały budowy i remonty świątyń. Pani Janina Zych dobrze zapamiętała stan kościoła po 1953 roku kiedy powróciła do Zegrza. Opowiada tak:

„Z początkiem lat sześćdziesiątych zauważyłam, że z kościoła kradziona jest cegła. Wykorzystywano ją do budowy kurników, domków na działkach, garaży. Choć kościół był opatrzony tablicą, że jest zabytkowy i chroniony prawem, to jednak znaleźli się ludzie, którzy niszczyli i grabili co się dało. Pewnego razu córka powiadomiła mnie, że znów rozkradają kościół. Zaraz tam poszłam. Sześciu żołnierzy wrzucało cegły na samochód. Powiedzieli mi, że robią to na rozkaz podoficera F.P. Zapowiedziałam, że natychmiast powiadomię księdza proboszcza. Odjechali.

Każda wizyta księdza odwiedzającego wiernych kończyła się scysją. Zdarzało się, że księdza Słupeckiego próbowano z osiedla wyprosić. Przybyli specjalnie przedstawiciele władz wojskowych Zegrza, ale im się to nie udało...”<sup>17</sup>

Ksiądz Kazimierz Śniegocki w wywiadzie udzielonym autorom tak mówił o stanie kościoła w Zegrzu, na niecałe dwa lata przed jego wysadzeniem:

„Mury były do wysokości więźby. Zdrowe, mocne. Tylko po zrzuceniu więźby, na górze tych murów zaczęły rosnąć drzewa, chwasty. W większości były wspinające tynki. Wszystkie okna miały jesczeramy okienne, choć nie było szyb. Był zachowany chór z całą balustradą, był zachowany ładny kamienny ołtarz i stopnie przy ołtarzu, piękna lastrykowa posadzka, dość ciekawa jeśli chodzi o kompozycję kolorystyczną. Cały kościół był jeszcze ogrodzony parkanem kamiennym w dobrym stanie, w niektórych tylko miejscach nieco zrujnowanym.”<sup>18</sup>

A tak opisuje stan kościoła Józef Buczyński. „W oknach kościoła były kiedyś piękne witraże – które przed wojną były fundowane przez każdą kompanię. Na ścianach były malowidła, piękny duży chór, pod ołtarzem piwnica w której były piece do ogrzewania kościoła powietrzem. Była bardzo ładna marmurowa podłoga, a nad ołtarzem zachował się jeszcze strop. To wszystko, oprócz witraży, dotrwało do wyburzenia kościoła”<sup>19</sup>

Zdjęcie murów kościoła na kilka dni przed ostatecznym wyburzeniem prezentujemy na wkładce kolorowej.

Dodajmy, że oprócz dewastujących byli i tacy profani, którzy w pomieszczeniu chóralnym hodowali kury i gołębie, a w podziemnej kostnicy i piwnicach kościelnych przechowywali płody rolne, hodowali króliki, a nawet pieczarki. Całe lata rozkradany i tak strasznie niszczone kościół nie przetrwał. Ktoś podstępnie postarał się, żeby go zupełnie zlikwidować.

Latem 1987 roku Zegrzem i okolicami wstrząsnął potężny wybuch. To saperzy wysadzili kościół garnizonowy. Początkowo materiały wybuchowe zniszczyły zaledwie górne ściany. Po pewnym czasie pozostałe mury kościelne obłożono siatką drucianą i matami ze słomy. Następnie



zdetonowano ładunki, które zburzyły mury z wyjątkiem jednej kolumny. Rozkaz wysadzenia kościoła w powietrze zamieszczamy w aneksie.



**Nr 8. Ocalała po wyburzeniu kolumna kościoła w Zegrzu**

Fakt ten zbulwersował mieszkańców Zegrza. W gruzach zostały pogrzebane wszelkie nadzieje na odbudowę tej zabytkowej świątyni, związanej tak bardzo z losami mieszkańców i żołnierzy tej ziemi. Ksiądz Mieczysław Zdanowski proboszcz Rzymskokatolickiej Parafii Zegrze w Woli Kieleńskiej nie został poinformowany o ostatecznym wyburzeniu zabytkowej świątyni. Mógł już tylko napisać list protestacyjny w tej sprawie (z dnia 10 sierpnia 1987 roku) do odpowiednich władz. List ten zamieszczamy w aneksie.

W 1990 roku radny gminy Serock - por. inż. Bogusław Kucharski złożył interpelację do Urzędu Miasta i Gminy w Serocku. Skierował też list do Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu, podnosząc w tych pismach m.in. fakt zniszczenia kościoła na osiedlu wojskowym. Władze wojskowe odpisały por. Kucharskiemu, że wysadzenia ruin świątyni dokonał specjalnie sprowadzony oddział saperów z Konina. Na miejscu kościoła planowano wznieść dwa nowe bloki mieszkalne dla kadry wojskowej.<sup>20</sup>

Nadszedł rok 1989 i nastąpiła w Polsce zmiana ustroju. 25 maja 1992 roku, w poniedziałek na placu przy zburzonym kościele garnizonowym w Zegrzu, ksiądz biskup Roman Marcinkowski z diecezji płockiej, wspólnie z proboszczem parafii Zegrze z siedzibą w Woli Kieleńskiej księdzem Mieczysławem Zdanowskim przy współudziale mieszkańców

Zegrza poświęcił żelazny krzyż ustawiony przy ruinach kościoła w intencji odbudowy świątyni.

21 stycznia 1993 roku w Zegrzu została erygowana parafia wojskowa p.w. Świętego Gabriela Archaniola.<sup>21</sup> 25 marca w dzień Zwiastowania Pańskiego biskup Sławoj Leszek Głódź poświęcił kaplicę garnizonową pod wezwaniem Archaniola Gabriela. W uroczystości wzięli udział: Szef Wojsk Łączności generał brygady Henryk Andracki, rektor W SOWL generał brygady Witold Cieślewski, dziekan POW ksiądz pułkownik Leszek Koloniecki, komendant Centrum Szkolenia Policji podinspektor Piotr Caliński, dowódcy jednostek wojskowych, kadra oficerska, liczni księża i parafianie. Władze miasta i gminy Serock reprezentował wiceburmistrz mgr Józef Zając.

W homilii ksiądz biskup powiedział: „Stał się Cud w Zegrzu, a tym cudem jest poświęcenie kaplicy. Jesteśmy świadkami cudu, bowiem z chwilą powstania tej kaplicy zamieszkał wśród was Bóg, Pan i Władca, od którego wszystko pochodzi.”

Na miejscu, gdzie stał przez wieki kościół zegrzyński dalej odprawiały się nabożeństwa w wielkie uroczystości, kiedy mała kaplica nie była w stanie pomieścić wiernych. Kilka lat trwały starania o odbudowę kościoła. Okazało się jednak, że jego odtworzenie w pierwotnym kształcie przekracza możliwości finansowe parafii.

## **Parafia Garnizonowa św. Gabriela Archaniola w Zegrzu**

**P**ierwszym kapelanem w Zegrzu został mianowany ksiądz Jan Maliszewski. We wrześniu 1992 roku odbyła się promocja oficerska, w czasie której ksiądz kapelan został mianowany na stopień kapitana rezerwy Wojska Polskiego. W październiku w pomieszczeniach klubu uczelnianego odbyła się pierwsza Msza Święta. W grudniu odbyły się pierwsze rekolekcje i pierwsza pasterka. 31 grudnia 1992 roku w parafii zawarto pierwszy ślub.

Poświęcona w marcu 1993 roku kaplica mogła pomieścić 120-150 osób. Ludność cywilna z Zegrza i okolicy mogła korzystać z kaplicy bez żadnej przepustki, mimo, że znajdowała się ona na terenie jednostki wojskowej. W maju po raz pierwszy w kaplicy garnizonowej 34 dzieci przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej, której udzielił ksiądz kapelan Jan Maliszewski. W czerwcu licznie zgromadzeni parafianie wzięli udział w uroczystości Bożego Ciała.

W dniach 24 września do 4 października 1993 roku odbyła się Pierwsza Pielgrzymka do Włoch z parafii garnizonowej pod kierunkiem księdza kapelana Jana Maliszewskiego. Następne wyruszyły w tych samych terminach w 1994 i 1995 roku.

W 1993 roku komenda uczelni i ksiądz kapelan zorganizowali uroczystą kolację wigilijną w której wzięli udział: ksiądz biskup Sławoj Leszek Głódź, generał brygady Witold Cieślewski i zaproszeni goście. Wystąpił nowoutworzony Chór Uczelniany.

12 marca 1994 roku w Kościele Seminaryjnym w Warszawie odbyły się obłóczyny kleryka Dariusza Strzelczyka wychowanka WOSWŁ. Było to pierwsze powołanie z parafii garnizony. W dniach 16-17 września WOSWŁ obchodziła jubileusz 75-lecia istnienia. Dokonano poświęcenia repliki Sztandaru z okresu II Rzeczypospolitej oraz została odprawiona Msza święta polowa z udziałem wojska.

Od 3 do 15 sierpnia 1995 roku na poligonie wojskowym w Zegrzu odbywał się Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego. Uczestnicy zlotu wzięli udział we Mszy świętej odprawionej w kaplicy garnizony.

4 maja 1996 roku w Katedrze Polowej Wojska Polskiego wychowanek WOSWŁ podchorąży Dariusz Strzelczyk otrzymał święcenia diakonatu.

W dniach 15-16 września 1996 roku odbyła się uroczystość nawiedzenia figury Matki Bożej z Fatimy, w której uczestniczył z licznym przybyłym duchowieństwem J. E. Biskup Polowy Sławoj Leszek Głódź. Figura Matki Bożej spędziła w Zegrzu aż dwa dni. Powitana została w bramie Uczelni.

W czasie nawiedzenia odbyła się m.in., procesja różańcowa do ruin kościoła, nocne czuwanie modlitewne mieszkańców osiedla, adoracja



Nr 9. Nawiedzenie Zegrza przez Figurę Matki Bożej Fatimskiej.

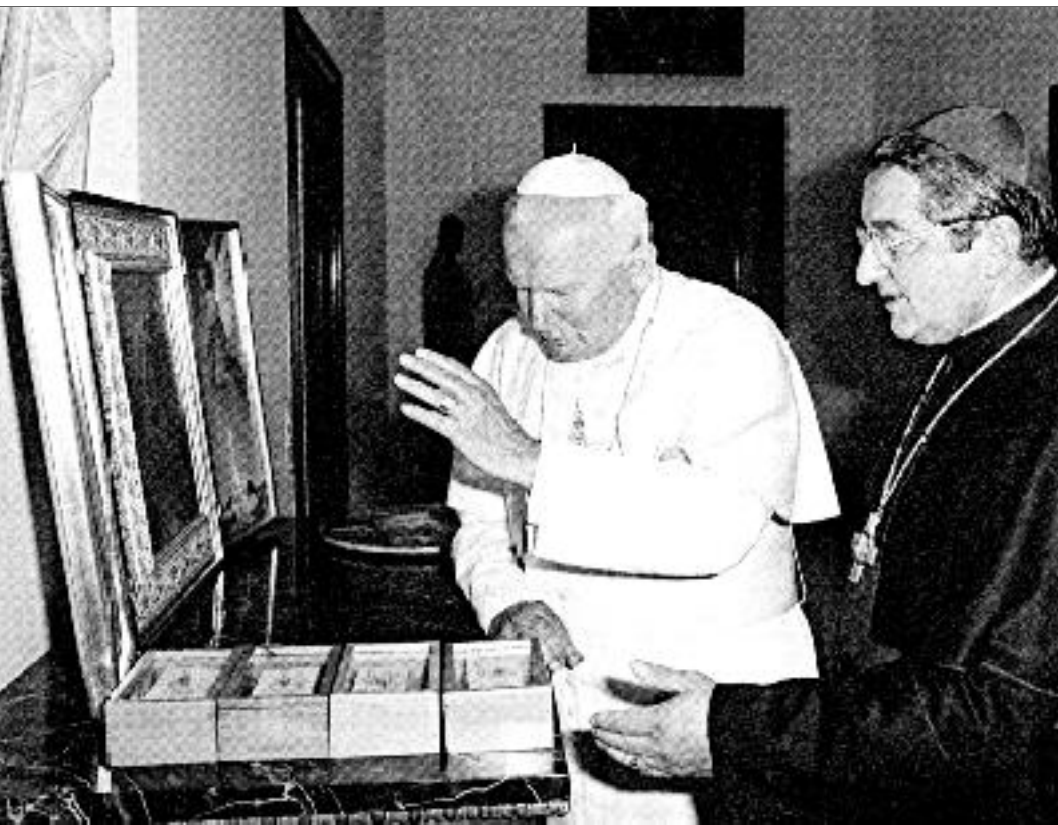
i czuwanie dzieci, adoracja żołnierzy, oraz uroczyste Msze święte z udziałem J. E. Biskupa Polowego.

W homilii wygłoszonej o północy na gruzach kościoła ksiądz biskup powiedział: „...ale jeżeli Bóg zapraśnie świątyni, to ludzkie serca tak rozgrzeje i tak rozpali, że nic ich nie powstrzyma od tego, aby Bogu i sobie wystawić dom modlitwy, który będzie odbudowany pod wezwaniem Matki Bożej Fatimskiej”.

1 października 1996 roku do Zegrza przybył nowy kapelan, ksiądz Krzysztof Majsterek, który pełnił swe obowiązki do 15 czerwca 1997 roku.

5 października w Watykanie Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny pod odbudowę Świątyni w Zegrzu. Również inny kamień węgielny z Góry Oliwnej został poświęcony w Grobie Chrystusa w Jerozolimie.

W czerwcu 1997 roku proboszczem parafii wojskowej w Zegrzu i kapłanem WSOWL został mianowany przez księdza biskupa ksiądz Zenon Surma z zakonu Klaretynów.



Nr 10. Ojciec Św. Jan Paweł II święci kamień węgielny do Kościoła w Zegrzu

W intencji odbudowy zegrzyńskiej świątyni, 15 sierpnia 1997 roku, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz w przypadające właśnie w tym dniu święto Wojska Polskiego, została odprawiona na ruinach kościoła Msza święta.

Po Mszy świętej reaktywował się społeczny 12 osobowy Komitet Odbudowy Kościoła w Zegrzu, który rozpoczął sprzedaż cegiełek na rzecz odbudowy świątyni.

Od 16 września 1997 roku w Szkole Podstawowej w Zegrzu religii zaczęły uczyć misjonarki siostry Klaretynki z Warszawy - Rembertowa - Anna, Lucyna i Agnieszka. 20 września odbyła się pielgrzymka do Częstochowy zorganizowana z inicjatywy księdza Zenona Surmy, na którą dwoma autokarami wyjechało 85 osób (w tym siostra zakonna i 10 ministrantów).



**Nr 11. Msza święta na ruinach kościoła**

**CEGIEŁKA** 10 zł

NA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO W ZEGRZU

PARAFIA MIASTKA BOŻEJ FATIMSKIEJ

PARAFIA MIASTKA BOŻEJ FATIMSKIEJ

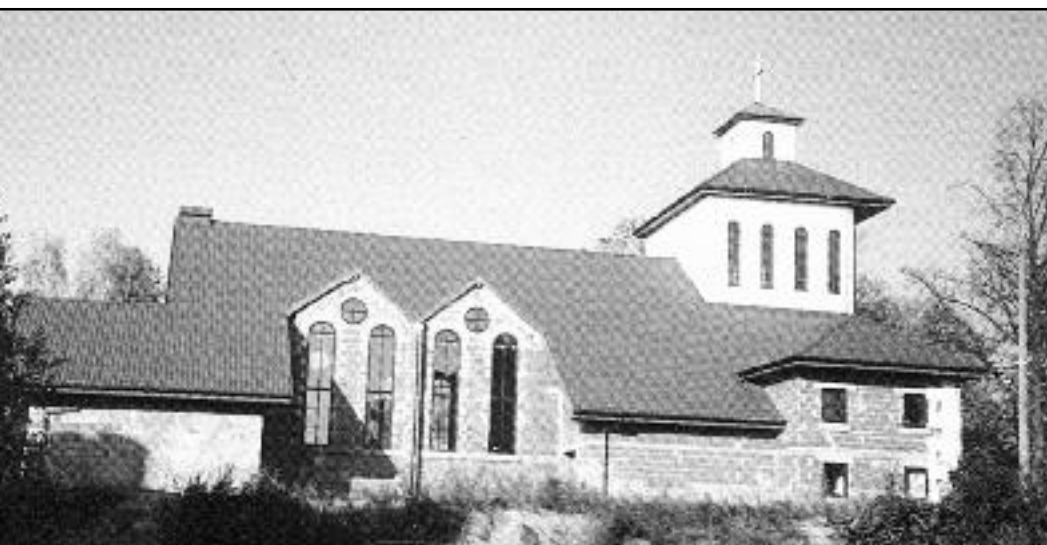
SPÓŁCZNY KOMITET ODBUDOWY KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO W ZEGRZU

**Nr 12. Cegielka na odbudowę Kościoła w Zegrzu**

Pierwszy raz w historii parafii 29 września 1997 roku odbył się odpust z okazji święta patrona św. Gabriela Archanioła. Uroczystość swoją obecnością zaszczylił: ksiądz kanclerz Kurii Polowej doktor Marek Pietrusiak, ksiądz prałat pułkownik Stanisław Obrzyński, komenda WSOWŁ na czele z komendantem pułkownikiem Andrzejem Barczakiem oraz Zarząd Prowincjalny Misjonarzy Klaretynów, siostry zakonne ze swoją przełożoną, księża z Woli Kiełpińskiej i z Wieliszewa.

3 czerwca 1999 roku w Uroczystość Bożego Ciała Jego Ekscelencja Biskup Ordynariusz Diecezji Wojskowej w Polsce generał dywizji dr Sławoj Leszek Głódź w obecności Ministra Łączności mgr Macieja Srebro, Szefa Wojsk Łączności i Informatyki Dowództwa Wojsk Lądowych pułkownika dr inż. Edmunda Smakulskiego, Burmistrza Miasta i Gminy Serock mgr. Sylwestra Sokolnickiego i wielu innych zaproszonych gości wmurował pod budowę świątyni pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej, kamień węgielny poświęcony przez Ojca Świętego.

W uroczystości uczestniczyli żołnierze oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Zegrza i okolic. Duża grupa młodzieży przystąpiła do Sakramentu Bierzmowania. Na zakończenie uroczystości, w strugach deszczu, odbyła się procesja do czterech ołtarzy



**Nr 13. Nie wykończony jeszcze kościół w Zegrzu**

Tekst aktu erekcyjnego wmurowanego w fundament kościoła znajduje się w aneksie. Poświęcone zostały także trzy dzwony do nowo wznoszonej świątyni.<sup>23</sup>

Obecnie na fundamentach dawnej wspaniałej świątyni stoi już, mniejszy co prawda, mурowany i otynkowany kościół. Jeszcze wiele pracy będą musieli włożyć kapelani i parafianie aby ostatecznie go wykończyć.

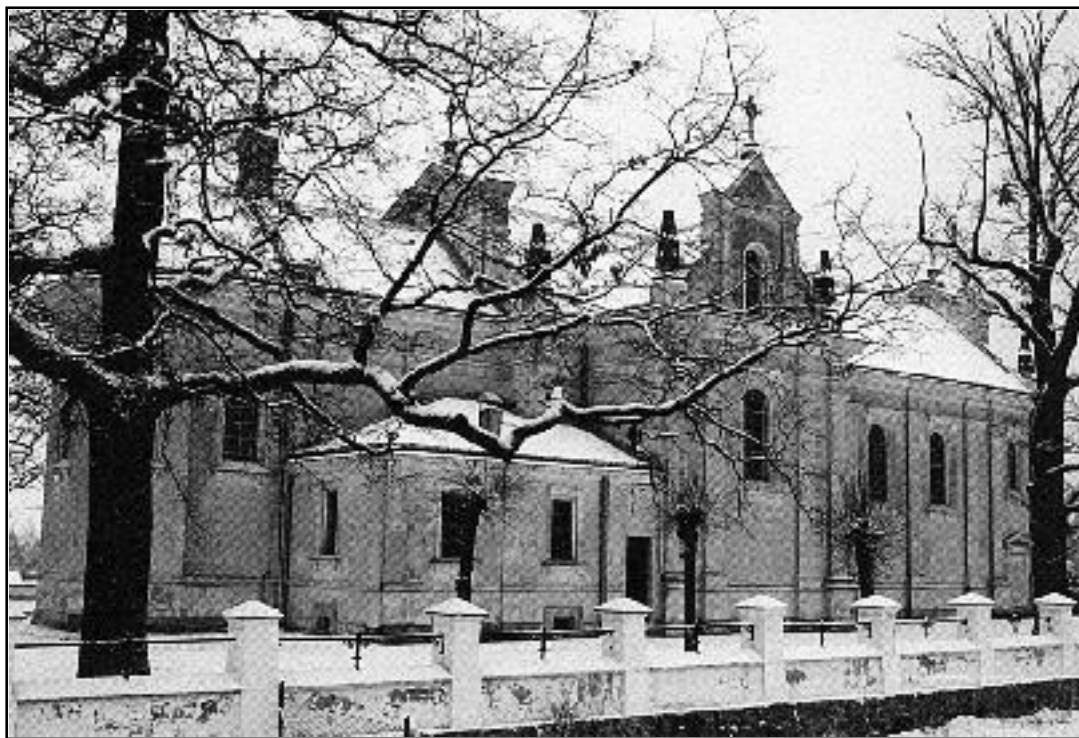
#### **Kapelani - proboszczowie parafii garnizonowej**

Ks. kpt.	Jan	Maliszewski	IX 1992 r. -	1 X 1996 r.
Ks. mjr	Krzysztof	Majsterek	1 X 1996 r. -	15 VI 1997 r.
Ks. mjr	Zenon	Surma	od 15 VI 1997 r. -	<sup>24</sup>

## Kościół parafialny w Woli Kiełpińskiej

**P**od koniec XIX wieku księżstwo Jadwiga i Maciej Radziwiłłowie zmuszeni byli sprzedać carskim władzom wojskowym część zegrzyńskiego majątku razem ze znajdującym się tam kościołem parafialnym. Za pieniądze otrzymane ze sprzedaży kościoła postanowiono zbudować nowy w Woli Kiełpińskiej. Książę Radziwiłł podarował zegrzyńskiej radzie parafialnej teren o powierzchni 4 dziesięciny 585 sążni kwadratowych (około 4,5 ha), położony w Woli Kiełpińskiej przy drodze Modlin - Serock.

W czerwcu 1893 roku zgodę na wzniesienie kościoła, plebani i wytyczenie cmentarza wyraził car Aleksander III. Miesiąc później teren pod przyszłe zabudowania wytyczył geometra przysięgły klasy II Aleksander Maciejowski. Na południe od działki kościelnej wymierzył także ziemię o powierzchni 1,5 ha przeznaczone pod cmentarz. Wola Kiełpińska mimo, że położona niedaleko od Warszawy, należała zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym do powiatu pułtuskiego guberni łomżyńskiej. W październiku 1893 roku naczelnik powiatu przedstawił władzom guberni rejestr pomiarowy i informację o wykreśleniu terenu z księgi hipotecznej majątku Radziwiłłów.<sup>25</sup> (Umieszczamy je w aneksie).



Nr 14. Kościół w Woli Kiełpińskiej

Kościół parafialny w Woli Kiełpińskiej został zbudowany w latach 1895–1899. Większość źródeł jest zgodna, że budowę kościoła nadzorował ksiądz wikariusz Marjan Kowalski. 30 lipca 1899 roku odbyła się konsekracja świątyni, której dokonał Arcybiskup Warszawski Wincenty Teofil Popiel. Obecny na uroczystości korespondent gazety „Echa Płockie i Łomżyńskie” tak pisał o nowej świątyni: „Obecny kościół w stylu nadwiślańskim przedstawia typ świątyń jakie u nas obecnie budują. Przedsiębiorca budowy kościołów w Konstancji Wojciechowski stawia je według jednego typu, nie siląc się zbyt na oryginalność. Kościół obecny w formie krzyża składa się z nawy głównej i dwóch bocznych kapliczek. Kościół pomieścić może 400 osób, ma 5 ołtarzy i chór”.<sup>26</sup>

Najsłynniejsze jego dzieło to kaplica Kronenbergów na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym. Zaprojektował również kilka warszawskich kamienic m.in. w Al. Jerozolimskich, przy ulicy Smolnej czy Traugutta.<sup>27</sup>

Wnętrze kościoła różniło się od obecnego. W głównym ołtarzu był już obraz Wniebowzięcia Matki Bożej, sprowadzony z Rzymu przez księżnę Jadwigę z Krasieńskich Radziwiłłową. Panuje opinia, że także stacje Drogi Krzyżowej oraz medaliony przedstawiające czterech Ewangelistów - znajdujące się w prezbiterium, zostały sprowadzone z Włoch. Jednak na stacjach Drogi Krzyżowej jest napis „J. Szpetkowski, Warszawa” co sugeruje, że zostały wykonane w tej pracowni. Przetrwały one szczęśliwie II wojnę światową. Po prawej stronie prezbiterium znajdowało się „okno” łoża dla rodziny kolatora, księcia Radziwiłła, obecnie „wypełnione” matową szybą. Oprócz głównego ołtarza, świątynia miała jeszcze cztery boczne: dwa w kaplicach, tak jak obecnie, zaś dwa znajdowały się w nawie głównej, po lewej i po prawej stronie, w okolicy obecnych witraży.

Epitafia Krasieńskich zostały przeniesione z kościoła w Zegrzu. Już zapewne w momencie konsekracji kościoła, w jego podziemiach znalazły się także trumny z ich doczesnymi szczątkami. W tamtym czasie możliwe było zejście do krypty grobowej, aby nawiedzić zmarłych. Wejście do krypty znajdowało się w przedsionku łoża kolatora.

We wnękach, które znajdują się w prezbiterium oraz przy głównych drzwiach wejściowych do kościoła, stały zapewne figury. Ambona zachowała do naszych czasów swój wygląd, natomiast chrzcielnicę wymieniono w latach 70. Z poprzedniej zachowała się tylko górna część tworząca obecnie rodzaj baldachimu. Zupełnie inne były również ławki. Ławek było mało i były przeznaczone tylko dla znaczniejszych parafian. Jedynymi drewnianymi meblami, które przetrwały wojnę i mogą pochodzić z początku istnienia kościoła, są dwie ławki, znajdujące się obecnie w bocznych kaplicach, które dawniej stały pod chórem.

Wincenty Perczyński wspomina, że jego ojciec Antoni, opowiadał: „że nie wolno było zbudować na kościele wieży. Dlaczego? Bo zbyt blisko były forty w Zegrzu i w Dębem. Dzwonnica była drewniana, stała na



miejsu dzisiejszego parkingu obok Domu Katolickiego. Dzwony umieszczono na wysokości około 6 metrów. Podczas wojny Niemcy zabrali dzwony, a Rosjanie drewno na opał. Po dzwonnicy nie został nawet ślad.”

Figura Matki Bożej, która stoi przed kościołem, została ustawiona w 1904 roku. Napis na postumencie głosi: „O Maryo Niepokalanie Poczęta módl się za nami, 1904 rok.” Podpisano: A. Olesiński, K. Koziński, Dzika 6 I w Warszawie.

Opis wizytacji biskupiej z 1932 roku podaje, że: „Kościół parafialny, wewnątrz odmalowany w roku ubiegłym, pięknie się przedstawia. Ołtarz jest odzłoceny. Organ gruntownie wyrestaurowany.”

Wnętrze kościoła było odnowione w 1931 roku przez księdza Jana Przedpełskiego.

II wojna światowa przyniosła duże zniszczenia na terenie parafii. Nie oszczędziła także kościoła. Marta Cydejko wspomina, że mury kościoła ocalały, ale zniszczenia były ogromne. „Nie było ani jednej szyby w oknach, ani jednej dachówki na dachu. W suficie była dziura, przez którą widać było niebo. Uszkodzona była lewa kaplica. Na zewnętrznych murach dużo było śladów w od kul i pocisków. W 1945 roku w czasie walk, w kościele stały konie, było dużo odchodów, słomy i śmieci. Widać było pozostałości po ogniskach palonych wewnątrz kościoła. Ściany były brudne i zadymione. Wszystko co było z drewna, konfesjonały, ławki, było spalone. Ocalał tylko ołtarz główny z umieszczonym tam obrazem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i dwa ołtarze boczne. Nie było organów ani dzwonów. Szczęśliwie, cudem, ocalała figurka Matki Bożej stojąca przed kościołem, w którą nie trafił ani jeden pocisk.

Ksiądz Witold Sujkowski który wtedy zarządzał parafią, chciał wraz z parafianami, którzy wtedy wrócili z wojennej tułaczki, choć trochę uporządkować wnętrze kościoła. Jednak było to niemożliwe, bo przy dużym mrozie wszystkie nieczystości były zmarznięte i nie dawały się usunąć. Uprzątnięto tylko zakryście i Msze święte były tam odprawiane. Dopiero gdy nadeszła wiosna, uporządkowano kościół i wymyto posadzkę, która szczęśliwie ocalała.

Przed Palmową Niedzielą powrócił z ucieczki ksiądz proboszcz Ludomir Lissowski. W Palmową Niedzielę 1945 roku kościół został poświęcony. Uroczystości Niedzieli Palmowej, Nabożeństwa Wielkiego Tygodnia i Święta Wielkanocne były sprawowane już w kościele. Na apel



Nr 15. Figurka MB Niepokalanej

księdza parafianie przynosili znalezione na gruzach ocalałe dachówki i kawałki blachy, którymi został pokryty dach kościoła. Ksiądz Sujkowski sam chodził po dachu i układał dachówki. Szyb w kościele jeszcze nie było, więc ptaki fruwały po nim, śpiewając.

Ksiądz Józef Orłowski z pomocą parafian starał się likwidować zniszczenia. Najpierw wstawiono szyby w oknach, pobielono ściany, odremontowano ołtarze, na zewnętrznych ścianach wypełniono dziury po kulach, wyremontowano parkan wokół kościoła i przy cmentarzu grzebalnym. Prace szły wolno bo parafianie sami byli bardzo biedni i z trudem dźwigali się ze zniszczeń wojennych.”<sup>28</sup>

Dnia 10 i 11 maja 1948 roku ksiądz biskup Tadeusz Paweł Zakrzewski przeprowadził Wizytację Pasterską parafii Zegrze w Woli Kiełpińskiej. W Dekrecie Wizytacyjnym z dnia 1 lipca 1948 roku czytamy, że: „aczkolwiek już wspólnym wysiłkiem księdza administratora i parafian dużo szkód wyrządzonych przez wojnę usunięto, czeka jeszcze niejedna praca około kościoła, która wymagać będzie i wysiłku i ofiarności, której przecież nie wątpię, iż dla sprawy Bożej nie zabraknie.”

Dalej ksiądz biskup wymienił najpilniejsze prace w kościele: doprowadzenie do porządku zewnętrznych murów kościoła, usunięcie szkód wyrządzonych przez pociski - (w lewej kaplicy), zabezpieczenie gzymsów opasujących kościół blachą, by zapobiec zaciekom i zniszczeniu cegieł, naprawa sufitu, oszklenie okien, zbudowanie balustrady przed Wielkim Ołtarzem, zabezpieczenie obrazu w Wielkim Ołtarzu od działania słońca, przez ochronę z desek od tylnej strony.<sup>30</sup>

Potwierdzeniem stanu kościoła w pierwszych latach powojennych jest zapis w Kwestionariuszu Wizytacyjnym z 1963 roku: „Wnętrze kościoła było całkowicie zdemolowane za wyjątkiem Wielkiego Ołtarza”.<sup>29</sup>

Dopiero w 1963 roku wyremontowano sufit w kościele i trzy bramy przy kościele, kupiono fisharmonię.<sup>31</sup> W 1964 roku zakupiono nowe dzwony. Zostały odlane w Węgrowie z miedzianych łusek po pociskach, zebranych na terenie parafii. Nie było oficjalnego pozwolenia na zawieszenie dzwonów. Ówczesny proboszcz ksiądz Stanisław Zając jeździł kilkakrotnie do powiatu w Nowym Dworze Mazowieckim, starając się je uzyskać, niestety bezskutecznie. Wprawdzie ustnie pozwolono na wybudowanie dzwonnicy, ale na „papierze” nikt zgody nie dał. Istniało więc bardzo duże ryzyko. Odpowiedzialność za ich zawieszenie wziął na siebie ówczesny kowal ze Skubianki Stanisław Nalewajek.<sup>32</sup>

Dokładny wykaz prac w kościele od roku 1966 znajdujemy w Kronice Parafialnej. W 1967 roku w kościele zostały założone megafony. W roku 1967 przybyły kościołowi dwa nowe ołtarzyki. 11 marca został poświęcony przez Księdza Biskupa ołtarzyk z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej ufundowany przez mieszkańców Jachranki na pamiątkę Tysiąclecia Chrztu Polski. W „Kronice Parafialnej” czytamy, że odbyło się to

największym staraniem dwu pań, Suskowej i Wyszogrodzkiej. Rodzicami chrzestnymi byli ofiarodawcy.

Dnia 13 czerwca 1967 roku został poświęcony przez księdza dziekana Sł. Mazurczaka ołtarzyk z obrazem św. Antoniego. Został on ufundowany przez parafian ze Skubianki na zakończenie nawiedzenia wsi przez kopię Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

W 1968 roku zakończono malowanie kościoła. Dominowały brąz i zieleń. Na ścianach kaplic bocznych umieszczono sceny z Pisma świętego. W prawej kaplicy było to Ofiarowanie Pana Jezusa w Świątyni, w lewej, Zwiastowanie. Ściany boczne ozdobione były motywami Eucharystycznymi - kielichy i hostie. Parafianie patrzyli na tę nowoczesną polichromię z mieszanymi uczuciami. Była ciemna, a postacie świętych były namalowane w sposób mało zrozumiały dla przeciętnego człowieka. Pozłożono i pomalowano wszystkie ołtarze, ambonę, chrzcielnicę. Wyremontowano

Wielki Ołtarz. Pracami kierował mgr Henryk Damurat z Poznania a wykonywała p. Urbańska z Ciechanowa. Parkan przy kościele wyremontował p. Krawczyk z Borowej Góry. Parkan został pomalowany farbami emulsyjnymi: białą i szarą, a daszki różową.

Bardzo ważną zmianą w liturgii świętej po Soborze Watykańskim II, było odprawianie Mszy świętej „twarzą do wiernych”. Potrzebny był w związku z tym tzw. „soborowy” ołtarz. Kupili go w 1969 roku parafianie z Zegrza Południowego niejako na pożegnanie, gdyż przechodzili wtedy, jak się okazało chwilowo, pod opiekę duszpasterską parafii w Wieliszewie.

3 grudnia 1974 roku Konserwator Wojewódzki w Warszawie uznał kościół parafialny za zabytek jako „obiekt charakterystyczny dla budownictwa epoki, wartościowy z racji wystroju architektonicznego”. (Decyzja N.680/13/74 Numer katalogu 1083 H.)

Ważnym problemem stał się brak ogrzewania w kościele. Już w 1969 roku na zebraniu Rady Parafialnej uznano tę sprawę za najważniejszą. Jednak długo szukano skutecznego systemu grzewczego. Ksiądz proboszcz odwiedzał różne kościoły by oglądać sposoby ich ogrzewania. Dopiero w 1976 roku w styczniu i w lutym założone zostało przez inż. Kłyka z Imolina centralne ogrzewanie na ropę w kościele.<sup>33</sup> Założone w 1976 roku funkcjonuje do dziś. Jednak trochę szkoda, że przy okazji jego instalowania uniemożliwiony został wstęp do krypty grobowej Krasińskich i



Nr 16. Ołtarzyk MB Częstochowskiej

Radziwiłłów, gdzie oprócz trumien, znajdowały się także epitafia członków tych rodzin.

W 1978 roku ksiądz proboszcz Kazimierz Śniegocki wraz z Radą Parafialną i Duszpasterską podjęli decyzję zakupu 17 głosowych organów. Wykonawcą miał być pan Czesław Kruszewski z Warszawy. Do dnia 15 października wpłacono 250 tys. zł. zaliczki. Całość miała kosztować około 1 miliona złotych. Oddanie organów miało nastąpić w połowie 1979 roku. Do kościoła został ufundowany nowy dębowy ołtarz soborowy i nowy dębowy katafalk.

9 września 1979 roku, o godz. 17<sup>00</sup>, ksiądz Biskup Ordynariusz Bogdan Sikorski dokonał przy wypełnionym po brzegi kościele uroczystego poświęcenia 17 głosowych organów. Udało się je kupić po trzydziestu pięciu latach od końca wojny za 950 tys. zł. Także w 1979 roku kupiono 29 nowych ławek za sumę 180 tys. zł. i 2 nowe żyrandole.

Od 20 kwietnia do 4 września 1982 roku trwały prace w kościele nad nową polichromią. Pracami kierował artysta malarz mgr Fabiański z Warszawy. Koszt, jeden milion zł. W listopadzie przybył kościołowi jeszcze jeden ołtarzyk, a właściwie Obraz Miłosierdzia Bożego, który ufundowali państwo Wiesława i Kazimierz Składankowie z Dębego.

4 września 1982 roku w godzinach wieczornych ksiądz biskup Bogdan Sikorski uroczystie poświęcił odnowioną świątynię.

Latem 1984 roku cały kościół został pokryty blachą aluminiową, która zastąpiła dachówkę. Nareszcie skończyły się problemy z przeciekającym dachem. Jednocześnie przeprowadzono remont elewacji zewnętrznej. Wykonano dziesiątki metrów kwadratowych tynków w miejsce dotychczasowych ubytków. Najbardziej pracochłonne były reperacje bogatych gzymsów. Po wykonaniu tych prac kościół wymalowano. Wyglądał ładnie.<sup>34</sup>

W kwietniu 1987 roku (na początku duszpasterzowania księdza proboszcza Mieczysława Zdanowskiego) zakupiono nowe tabernakulum, a 16 lipca 1987 roku wstawiono nowe, dubeltowe okna do kościoła i dwa witraże przedstawiające św. Wojciecha i św. Maksymiliana Kolbe. Początkowo planowano by we wszystkie okna wstawić witraże. Okazało się jednak, że parafia nie mogła udźwignąć takiego kosztu. Był to już czas trudny dla Polski. Rozpoczęła się szaleńcza inflacja. Z drugiej strony projekty witraży nie pasowały do stylu architektonicznego kościoła. Kupiono więc tylko dwa. W pozostałe okna wstawiono szyby z matowego szkła.

W sierpniu 1995 roku odnowiono wnętrze kościoła: pomalowano dolne partie ścian prezbiterium, ołtarze, obie zakrystie, obie kaplice, lamperie w całym kościele, parapety okienne, całą kruchtę, zrobiono metalową kratę na duże drzwi, która umożliwia otwieranie wielkich drzwi w okresie letnim, dzięki czemu przejeżdżający mogą zobaczyć

wnętrze kościoła i pomodlić się bez narażania świątyni. Wstawiono dwoje nowych drzwi bocznych do kościoła, obito wszystkie podesty ołtarzowe wykładziną.

14 maja 1997 roku rozpoczęto remont parkanu przy kościele. Prace te trwały dłuższy czas, bo było to poważne zadanie. Parkan był całkowicie zniszczony. Trzeba było wydobyć zlasowane cegły i wstawić na ich miejsce drugie. Następnie należało cały otynkować, zmienić wszystkie rurki metalowe w górnej części, ponieważ stare były już przerdzewiałe ze śladami kul z wojny. Wszystkie słupki murowane przy parkanie trzeba było okryć blachą ocynkowaną, otynkować dzwonnice, aż wreszcie całość pomalować na biało. W maju wymieniono też całą instalację elektryczną na stropie kościoła. W lipcu 1998 wymieniono mało sprawne, służące już 20 lat nagłośnienie w kościele.<sup>35</sup>

## Wypożyczenie liturgiczne

**W**yposażenie liturgiczne kościoła w Woli Kiełpińskiej od początku jego istnienia było zgodne z ogólnie obowiązującymi przepisami liturgicznymi. Zapewne jego część pochodziła z kościoła w Zegrzu. Nie uchroniło się ono jednak przed złodziejami. W relacji z wizytacji parafii w roku 1932 napisano: „Chorągwie wszystkie nowe sprawione, jak również bielizna kościelna, bo złodzieje trzykrotnie się tu zakradali i wszystką bieliznę a innym razem chorągwie procesjonalne zrabowali.”<sup>36</sup>

W czasie II wojny światowej większość wyposażenia kościoła zaginęła lub została zniszczona. Ornaty i kapy były schowane w ziemi. Część uległa zniszczeniu.<sup>37</sup> Ocalało 5 zabytkowych ornatów: zielony - z tkaniny rypsowej z drugiej połowy XVIII wieku, biały - z tkaniny z około połowy wieku XVIII, zielony - z tkaniny, z trzeciej tercji wieku XVIII z herbem „Ślepowron” Krasieńskich, aplikowany na rewersie, oraz dwa z tkanin z pierwszej połowy XIX wieku, o drobnym wzorze kwiatowym.<sup>38</sup> Ocalał także zabytkowy kielich z herbem Krasieńskich. Ich zdjęcia są umieszczone na kolorowej wkładce.

Całe wyposażenie trzeba było kupić po wojnie. Wiele jego elementów zostało zakupionych przez parafian jako pamiątki z pielgrzymek i peregrynacji, oraz z okazji Pierwszej i Generalnej Komunii Świętej, oraz Bierzmowania.

3 maja 1967 roku został poświęcony Różaniec Procesyjny ufundowany przez mieszkańców Dosina na zakończenie nawiedzenia tej wsi przez małą kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W 1968 roku odnowiony został sprzęt liturgiczny w kościele (monstrancja, kielich, patena i hostiarka). Koszt tej pracy wyniósł kilka tysięcy złotych. W 1976 roku zakupiono nowy głośnik przenośny na baterie. W 1979 roku

kupiono trzy nowe ornaty i dwa zyrandole.<sup>39</sup> W 1998 roku kupiono dla ministrantów alby, oraz stojaki i wieszaki na alby i komże.

W 1999 roku przed ołtarzem zawisła znowu zabytkowa wieczna lampka. Wisiała ona jeszcze w latach siedemdziesiątych. Została zdjęta z powodu uszkodzenia i zastąpiono ją dwoma lampkami po obu stronach tabernakulum. Odnalazł ją na strychu ksiądz Mieczysław Zdanowski. Znalazło się kilku parafian, którzy podjęli się jej naprawy i odnowienia. Odnowili oni również lichtarze stojące przed obrazem Wniebowzięcia Matki Bożej w Głównym Ołtarzu. Obraz ten został przez nich na nowo pięknie oświetlony. Oświetlenie jest równomierne z zaakcentowaniem najważniejszych elementów ołtarza.<sup>40</sup>

W dniu 17 czerwca 1999 roku ksiądz biskup Roman Marcinkowski udzielił 158 osobom sakramentu bierzmowania. Z okazji przyjęcia tego sakramentu młodzież wraz z rodzicami ofiarowała do kościoła figurę Jezusa Zmartwychwstałego i dzwon liturgiczny – gong trójtonowy. Dary zostały złożone w czasie procesji z darami.

## **Opis architektoniczny kościoła w Woli Kiełpińskiej**

**J**est to kościół murowany z cegły i otynkowany, w stylu neobarokowym, jednonawowy z transeptem, z prezbiterium węższym zamkniętym półkoliście. Wewnątrz prezbiterium wykonano sklepienia kolebkowe z lunetami na gurtach. W nawie strop z fasetą, w transepcie kolebka z lunetami. Ściany wnętrza są rozczłonkowane pilastrami tokańskimi w dwóch kondygnacjach. Łuk tęczyowy oraz okna zamknięte są półkoliście. Chór balkonowy wsparty jest na kolumnach tokańskich, czworobocznych filarach oraz pilastrach przyściennych.

Z zewnątrz elewacje są rozczłonkowane pilastrami tokańskimi dźwigającymi belkowanie z fryzem tryglitowym w fasadzie. Fasada jest trójosiowa z ryzalitem zwieńczonym szczytem z trójkątnym przyczółkiem ze spływami i obeliskami na narożach. W szczycie kartusz z herbem „Ślepowron” Krasińskich.

W ołtarzu głównym znajduje się obraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, namalowany przez Ferenc Szoldaties w Rzymie w 1899 roku,<sup>41</sup> sprowadzony przez księżną Jadwigę Radziwiłłową.<sup>42</sup> Stacje Drogi Krzyżowej oraz cztery medaliony przedstawiające czterech Ewangelistów - znajdujące się w prezbiterium, zostały prawdopodobnie wykonane w pracowni J. Szpetkowskiego w Warszawie.

W ołtarzach bocznych neobarokowych z końca XIX wieku znajdują się obrazy: w prawym najstarszy i najcenniejszy - św. Judy Tadeusza, w lewym - Serce Pana Jezusa, obraz namalowany przez Adolfa Hermana Duszka w 1950 roku. W kościele znajdują się także dwa inne obrazy ołtarzowe, malowane na blasze: Opłakiwanie pod krzyżem, Adolfa

Hermana Duszka z 1920 roku, oraz - Uzdrawienie Chorych, zapewne także A. H. Duszka, pochodzący z około 1920 roku.<sup>43</sup>

Na uwagę zasługują epitafia. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce podaje, że wybitnymi dziełami są dwa rokokowe epitafia: Antoniego i Barbary oraz Eustachii Krasińskich, ufundowane w XVIII wieku do kościoła w Zegrzu i przeniesione do nowego kościoła w Woli Kiełpińskiej. Owalne tablice inskrypcyjne z czarnego marmuru ujęte są misternym ażurowym obramieniem z pozłacanej blachy; w delikatną dekorację z rokajów wpleciono tu różne motywy związane z symboliką śmierci.<sup>44</sup>

### **1. Antoniego Krasińskiego, zm. 1762 r., fundatora kościoła w Zegrzu.**

Epitafium jest fundacji syna Kazimierza. Tablica z czarnego marmuru w obramieniu z blachy mosiężnej, złoconej, w formie kartusza rokokowego, zwieńczonego koroną, z uskrzydłoną trupią czaszką u dołu, herbem Ślepowron i płonącymi pochodniami.

*D.O.M. /Deo Optimo Maximo/*

*Antonio Comiti Corvino Krasiński, Castellano Zacrocimensi,  
Filio Jacobi Castellani Ciechanoviensis et Barbarae ex Kuklinsciüs  
Marito Barbarae ex Zielinsciüs optimo Patriae Civi et Senatoris  
Parenti quo meliorem nulli nati sunt Liberi: in hoc, quod ipsemet a  
Fundamentis extruxit Templum quiescenti, gratissimus maestissimusque  
Filius Casimirus Comes Corvinus Krasiński Supremus Castrorum Regni  
Metator Krasnostaviensis, Prasnicensis etere.*

*Capitaneus*

*Hoc posuit monumentum obiit' Anno MDCC  
LXII aetatis* *vero LXIX*

### **2. - Eustachii Krasińskiej, zm. 1764 r., żony Kazimierza Krasińskiego**

*Eustachiae Krasińska Ordinis Austriaci Imperatoris Sanctae  
Crucis, Dilectissime conjugi Filiae Felicis Powcki Castellani Slonensis,  
Ex Marianna Danilovicia Matrī, Teressiae, Gertrudis et Josephi, in infi-  
tia ad Caelos praemissorum, et cum Ea in hoc ipso Sepulchro ac Ludovi-  
cae cum Patre sepultae: Coronae Vni sui quem beatum fere annis tantum.  
Novem, quibus cum Eo vixit, reddidit: Feminae omnium summarum Christi-  
ananum virtutum plenae, praestantissimo perfecti amoris Conjugalīs, exeplo  
In perpetuum grati animi, cumque ipsa vita destituri testimonium Ca-  
simirus Comes Corvinus Krasiński Supremus Castrorum Regni Me-  
tator Krasnostaviensis Prasnicensis Xc Capitaneus  
amantissimus afflictissimusque maritus, hoc posui  
Monumentum. Obiit anno MDCCLXIV Aetatis  
Vero XXVI*

Tłumaczenia obu tablic inskrypcyjnych są umieszczone w aneksie.

Tablica ta jest fundacji męża Kazimierza. Analogicznie do poprzedniego epitafium, na kartuszu umieszczono motyw książki oplecionej różańcem, płonącej pochodni i serca gorejącego, u góry trupa czaszka w wieńcu laurowym i koronie; u dołu kartusz z herbami Ślepowron Krasińskich i Pilawa Potockich oraz orderzy: Orła Białego i św. Stanisława.

### **3. i 4. - dwa analogiczne epitafia z około 1845 roku**

Są to epitafia prostokątne, marmurowe, w obramieniach z blachy mosiężnej, trybowanej w motyw liści dębu, zwieńczone owalnymi portretami malowanymi na blasze, w ramach z blachy mosiężnej, zwieńczonych kokardami, z których spływają girlandy z liści dębowych; u dołu kartusze z herbem Ślepowron; zwieńczone koronami.

#### **- u góry, Kazimierza Krasińskiego zmarłego w 1802 roku, Oboźnego Wielkiego Koronnego,**

Do wykonania epitafium Kazimierza użyto tablicy z czarnego marmuru, częściowo zniszczonej, pochodzącej z wcześniejszego epitafium ufundowanego około 1802 roku przez jego trzecią żonę, Annę z Ossolińskich Krasińską. Być może również z tego czasu pochodzą panoplia z blachy mosiężnej w zwieńczeniu tablicy. Portret jest przemalowany. Pochodzi z czasów tablicy inskrypcyjnej lub jest to kopia z 1845 roku.

Tekst na epitafium głosi:

*Zwłokom  
Kazimierza Krasińskiego  
Oboźnego Wielkiego Koronnego  
Kawalera Orderu Orła Białego  
cnotliwego obywatela  
wieku lat 77 mającego  
dnia 25 września roku 1802  
zmarłego  
Anna z hrabiów Ossolińskich  
Strapiona małżonka położyła.*

#### **- u dołu, Józefa Wawrzyńca Krasińskiego, zmarłego w 1845 roku, Szambelana i Wielkiego Ochmistrza Dworu Polskiego.**

Epitafium dolne, Józefa Wawrzyńca, jest fundacji żony Emilii z Ossolińskich oraz dzieci. Portret wykonano około 1845 roku.

Tekst na epitafium głosi:



*Józefowi Wawrzyńcowi Korwinowi  
 Krasińskiemu  
 urodzonemu dn. 10 sierpnia 1783 r.  
 i zgasłemu w Panu dn. 19 października 1845r.  
 przez życia 63 lat obfitych w zmian, burz i klęsk mnóstwo  
 nieskażonym torem przeszedłemu,  
 służbą wojskową za młodu, w dojrzałym wieku cywilną zasłużonemu,  
 kasztelańską godnością w senacie Królestwa Polskiego zaszczyconemu,  
 dla prawości serca i staropolskiej gościnności obyczaju,  
 wszystkim co go znali drogiemu,  
 najukochańszemu mężowi, najnieodżałowańszemu ojcu  
 żona pozostała i pięcioro osieroconych dzieci  
 pomnik ten postawili  
 z prośbą do każdego przechodnia  
 o modły za duszę  
 zacnego, miłosiernego i sprawiedliwego*

Epitafia te znajdują się na przedniej ścianie lewej kaplicy kościoła.

#### 5. - Stanisława Krasińskiego zmarłego w 1849 roku.

Epitafium pochodzi z fundacji jego żony Doroty z Jabłonowskich, wykonane zapewne według projektu architekta Henryka Marconiego, z czarnego marmuru, z cokołem na konsolach, zwieńczone naczółkiem z wolutami, w których znajduje się kartusz z herbem Ślepowron.

Tekst na epitafium głosi:

*Stanisławowi Korwinowi  
 Krasińskiemu  
 Józefu i Emilii  
 synowi  
 urodzonemu dn. 16 lipca 1811 r.  
 zmarłemu dn. 25 czerwca 1849 r.  
 w ciągu krótkiego życia  
 miłości Boga i bliźnich pełnemu  
 pozostała wdowa  
 Dorota z Jabłonowskich  
 Krasińska  
 ten kamień położyła  
 pobożnym modlitwom  
 duszę męża swego polecając.  
 \* \* \*  
 zmiłuj się Boże  
 według wielkiego miłosierdzia Twego  
 nad miłosiemym za życia*

Epitafium to znajduje się na przedniej ścianie prawej kaplicy kościoła.

**6. - Karola Krasińskiego zm. 1870 r.**

Epitafium z fundacji żony, Amelii z Łubieńskich, wykonane zapewne według projektu architekta Henryka Marconiego, z czarnego marmuru, z cokołem na wolutach, z kartuszem z herbem Słepowron, zwieńczone wolutowo z rozetami i palmetami.

Tekst na epitafium głosi:

*Karol hrabia Krasiński  
syn Józefa i Emilii z hrabiów Ossolińskich  
małżonków Krasińskich  
urodził się w Krakowie dn. 17 września 1812 r.  
zmarł w Wiedniu dn. 4 listopada 1870 r.  
pozostała żona Amelia z hr. Łubieńskich  
hrabina Krasińska  
poświęcając ten pomnik  
prosi o westchnienie za duszę Jego.*

Epitafium to znajduje się na tylnej ścianie prawej kaplicy kościoła.

**7. - Antoniego Xiężopolskiego, zm. 1866 r.  
i jego żony, Apolonii z Krasuskich zm. 1851 r.**

Epitafium wykonane z czarnego marmuru.

Tekst na epitafium głosi:

**D.O.M.**  
**Cieniom**  
**Antoniego Xiężopolskiego**  
**krajowemu rolnictwu**  
**dobrze zasłużonego**  
**+ dn. 11 września 1866 r.**  
**w wieku lat 63**  
**i żonie jego**  
**Apollonii z Krasuskich**  
**Xiężopolskiej**  
**+ w Warszawie dnia 18 Września**  
**1851 r. w wieku lat 35**  
**osieroczone dzieci, zięć i wnuki**  
**kamień ten kładą**  
**prosząc o pobożne westchnienie**  
**za ich duszę.**

*Zbaw Panie dusze sług Twoich  
jako jest wielkie i nieograniczone  
miłosierdzie Twoje.*

Znajduje się ona pod chórem po lewej stronie kościoła.

Po przeciwnej stronie kościoła pod chórem znajduje się także skromna tabliczka poświęcona nieznaney nam osobie o treści:

*Kazimierz  
Prosi do Boga  
O westchnienie.*

**8. - Macieja Radziwiłła, zmarłego w 1907 roku. - budowniczego Kościoła w Woli Kielpińskiej, męża Jadwigi z Krasińskich.**

Epitafium wykonane z różowego i czarnego marmuru sprowadzonego z Włoch, z kartuszem z herbem Trąby Radziwiłłów u dołu, w zwieńczeniu tondo z popiersiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Epitafium to znajduje się w lewej ścianie prezbiterium kościoła.<sup>45</sup>

Tekst epitafium głosi:

*D. O. M.  
S. + P.  
Maciej Książę Radziwiłł  
Syn Konstantego i Adeli z Karnickich  
Urodzony w gnieździe rodzinnem Poloneczone 17. IX. 1842  
+ 11. V. 1907 r. w Konstancyi  
Łowczy Dworu Cesarskiego Rosyjskiego  
B. Prezes Towarzystw Dobroczynności i Rolniczego w Warszawie  
Gorliwy Syn Kościoła z Rodu Litewskiego Wierny Ojczyźnie Polskiej,  
Mężny duchem, niezłomny wytrwałością, w obowiązku cały,  
Pracowity i zapobiegliwy. Żywot od młodych lat poświęcał dla rodu,  
rodziny i kraju Wierny tradycyi. Miłosierny dla maluczkich.  
Pomnik ten stawiają w tutejszym kościele jego staraniem i trudem  
Wzniesionym, żona Jadwiga z hr. Krasińskich  
I synowie Albert, Maciej i Franciszek  
Świeć Panie nad Jego Duszą.* <sup>46</sup>

## Cmentarze

Cmentarz parafialny w Zegrzu powstał najprawdopodobniej wraz z parafią w XII lub XIII wieku. Znajdował się on na terenie obecnego wojskowego osiedla mieszkaniowego. Tam spoczywały doczesne szczątki mieszkańców parafii. Właściciele dóbr i kolatorzy (czyli dobrodziej) parafii, Krasieńscy, grzebali ciała członków rodziny w podziemiach kościoła.

W 1775 roku były dwa cmentarze. Nowy, „na koło w kwadrat obmurowany, drzwi do niego jeszcze nie masz. Furtka którą Xdz Pleban chodzi na cmentarz do kościoła, zamykana i pod zamkiem”. Drugi, stary, znajdował się: „przy małym drewnianym kościółku... na którym się najwięcej parafianów chowa, naokoło oparkaniony”.<sup>47</sup>

Kiedy władze carskie wykupiły Zegrze wraz z kościołem, również i cmentarz musiał być przeniesiony. W 1899 roku oddano do użytku nowy cmentarz katolicki na polach Jachranki. Przedniejsze rodziny przeniosły wtedy szczątki swoich bliskich i ich nagrobki do Woli Kiełpińskiej. Również trumny z podziemi kościoła i epitafia zostały przeniesione do nowo zbudowanego kościoła.

Rosjanie zabronili użytkowania cmentarza na terenie Zegrza. Nowy cmentarz dla żołnierzy rosyjskich i mieszkańców, powstał niedaleko skrzyżowania linii kolejowej z Wieliszewa do Radzymina (Nieporętu), z szosą Zegrze Południowe - Warszawa.

Utworzono go w 1902 roku. Rozkaz urzędzenia cmentarza wieliszewskiego dla wojsk stacjonujących w Jabłonnie i w Zegrzu podpisał w Gątczynie 4 grudnia 1899 roku car Mikołaj II. Brzmiał on następująco:

*„W celu utworzenia cmentarza dla wojsk zakwaterowanych w osadzie Jabłonna i w twierdzy Zegrze, w warszawskiej guberni i powiecie, niezbędne jest wywłaszczenie parceli o łącznej powierzchni 2 dziesięcin 632 sążni kw. z gruntów należących do spadkobierców kupca Bergmana w majątku Wieliszew (...).”*

*Podpisane ręką Najjaśniejszego Imperatora  
Mikołaj*

Nowoutworzony cmentarz otoczono rowem i niewysokim wałem, które zachowały się do dziś. Przed wejściem od strony traktu Kowieńskiego (Szosa Warszawskiej) została wybudowana niewielka stróżówka. Władze wojskowe zamierzały także wznieść kaplicę cmentarną.

Obszar cmentarza podzielono na kwatery, które zostały przydzielone poszczególnym jednostkom z Jabłonn i twierdzy Zegrze. Prostokątne place oddzieliło alejkami wysadzonymi dębami.

Uroczyste poświęcenie wojskowego cmentarza prawosławno-katolickiego w Wieliszewie nastąpiło 20 kwietnia 1902 roku, w tygodniu poprzedzającym

Niedzielę Palmową. O godz. 13<sup>00</sup> na miejsce uroczystości przybyły delegacje żołnierzy. Poświęcenia kwater dokonał pop z twierdzy Zegrze oraz ksiądz z parafii Wieliszew. Obaj duchowni podkreślili znaczenie nekropolii jako bratniej mogiły żołnierzy dwóch wyznań z dwu garnizonów.

Zobaczyć tam można stojące do dziś szczątki krzyży nagrobnych. Są tam m.in. granitowy głaz poświęcony żołnierzom 3 kompanii 191 Drohiczyńskiego Rezerwowego Pułku Piechoty i nagrobek wystawiony carskiemu oficerowi S. J. Stąsjukowi zmarłemu z ran 9 marca 1915 roku. Na cmentarzu chowano także osoby cywilne. Świadczy o tym zdewastowany nagrobek Zofii Michajłowny Brzeskiej, która zmarła w 1904 roku w wieku 27 lat.

Po I wojnie światowej cmentarz w Wieliszewie służył ludności polskiej. Pochowano na nim m.in. żołnierzy z legionowskiego 2 Pułku Saperów Kolejowych. Od 1934 roku tj. od czasu utworzenia cmentarza parafialnego w Legionowie, nekropolia wieliszewska zaczęła popadać w zapomnienie.<sup>48a</sup>

Pozostałości starego cmentarza w Zegrzu przetrwały do czasów powojennych. Początkowo był tam park, a później, w latach 80. zbudowano tam blok mieszkalny, nr 299, przy ul. Drewnowskiego 8.

Nowy cmentarz na polach Jachranki, powstały na przełomie wieku, został w 1929 roku ogrodzony płotem z betonu. Pan Wincenty Perczyński wspomina, że jego ojciec Antoni, oraz Franciszek Kawałowski byli w komitecie budowy i doglądali, aby praca szła sprawnie. Żwir dał za darmo Edward Goszczyński ze swego pola.

W 1948 roku ksiądz biskup Tadeusz Paweł Zakrzewski napisał w dekreście wizytacyjnym: „Cmentarz chociaż uporządkowany, wymaga napraw w parkanie; polecam zachowanie przepisane go porządku chowania kwaterami. Należy pomyśleć o przeniesieniu grobów z przed plebani [w Woli Kiełpińskiej] na inne stosowne miejsce”.<sup>48b</sup> W 1963 roku wyremontowano ogrodzenie wokół cmentarza grzebalnego.

Wspomniane groby, które należało przenieść, były pozostałością z czasów II wojny światowej, kiedy często nie było czasu by pogrzebać zmarłych na cmentarzu. Grób z czasów wojny z bolszewikami w 1920 roku znajdował się także obok figury Matki Bożej przed kościołem. Później zmarłego pochowano na cmentarzu.

Porządkowanie cmentarza często spędzało sen z oczu księżom proboszczom. Było tu zawsze dużo pracy. Wymagało to albo dużej sumy pieniędzy na opłacenie pracowników, albo ofiarnej pracy społecznej parafian. I z jednym i z drugim było trudno. W marcu 1967 roku na apel księdza proboszcza do porządkowania cmentarza zgłosiło się tylko dwóch ludzi: Wroniak z Dębego i Nalewajek ze Stasiego Lasu.

W marcu 1969 roku ksiądz Roman Słupecki pisał: „Trwały prace na cmentarzu. 26 godzin ciągnik rwał krzewy i drzewa - ale nim doszliśmy do końca, już od początku rosną nowe pędy. Próbowaliśmy łąć to

kwasami ale wychodzi drogo i zmarnować można wszystkie drzewa. Nie ma innego sposobu tylko jeszcze raz karczować. Boję się, że nie zdążę oczyścić cmentarza do wizytacji biskupiej w przyszłym roku”.

Przez całe lata były na cmentarzu kłopoty z wodą. Za duszpasterzowania księdza Stanisława Zajęca została wybudowana studnia. W trakcie budowy okazało się, że woda jest bardzo głęboko. Studnia skrzywiła się i widać było z góry tylko pół lustra wody. Mimo, że była bardzo potrzebna parafianom, nie wszyscy potrafili ją uszanować. W 1976 roku ksiądz proboszcz Roman Słupecki wspominał ciągle kłopoty ze studnią. Ktoś stale ją psuł. „Raz urwał wał z linką, drugi raz odciął, łańcuch, kilka razy ukradł wiadro.”

W 1981 roku miało miejsce gruntowne sprzątanie cmentarza. „Przez dwa tygodnie latem i tydzień jesienią brało w nim udział około 500 osób i wiele sprzętu mechanicznego. Tak zaniedbanego cmentarza, jaki zastałem przychodząc do tej parafii trzy lata temu w życiu swoim nie widziałem” - napisał ksiądz Kazimierz Śniegocki.

W latach 80. studnia była już niezdatna do użytku. Wał spadł do środka i ze studni nie można było już brać wody. Było to duże utrudnienie, ponieważ wodę do podlewania i do wazonów trzeba było przywozić z domu. W 1990 roku udało się rozwiązać ten problem - doprowadzono wodę bieżącą na cmentarz grzebalny (600 m rurociągu).

Ze sprzątaniem cmentarza wciąż był jednak kłopot. Generalnie porządki odbywały się raz w roku, przed każdą Uroczystością Wszystkich Świętych. Różnie bywało z frekwencją w pracach społecznych. Parafianie mieli coraz mniej czasu. Zmieniła się też mentalność ludzi. Co kilka lat trzeba było organizować szczególnie dokładne sprzątanie. Takie generalne porządki odbyły się w 1995 roku z okazji nawiedzenia kopii Obrazu Jezusa Miłosiernego.

17 maja 1998 roku rozpoczęło się kolejne dokładne sprzątanie cmentarza grzebalnego i remont parkanu wokół niego. Zrobiono dwie dodatkowe furtki w parkanie od strony parkingu. Postawiono dwa kontenery na śmieci. Jeden wywozi Gmina Serock (bezpłatnie), drugi jest płatny. W 1998 roku jednorazowe wywiezienie śmieci kosztowało 120 zł za kontener, a w 2000 roku już 250 złotych. Jest to bardzo dużo, ale wreszcie zniknął problem z wywożeniem masy śmieci w czynie społecznym. Gmina Serock uporządkowała i splantowała część terenu parafialnego przy cmentarzu. Powstał przez to mały parking, z którego korzystają wszyscy przybywający na cmentarz.<sup>49</sup>

Cmentarz parafialny dzielił z parafią jej burzliwe losy. Do obecnych czasów dotrwało na nim kilkadziesiąt zabytkowych nagrobków. Są takie, które powstały wcześniej niż sam cmentarz. Na mapie sporządzonej przez Warszawskiego Konserwatora Zabytków w 1988 roku zaznaczono 8 nagrobków z XIX wieku i 58 z początku XX wieku. Większość tych najstarszych znajduje się po prawej stronie głównej alei.

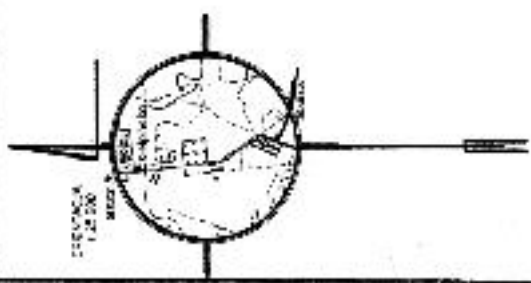
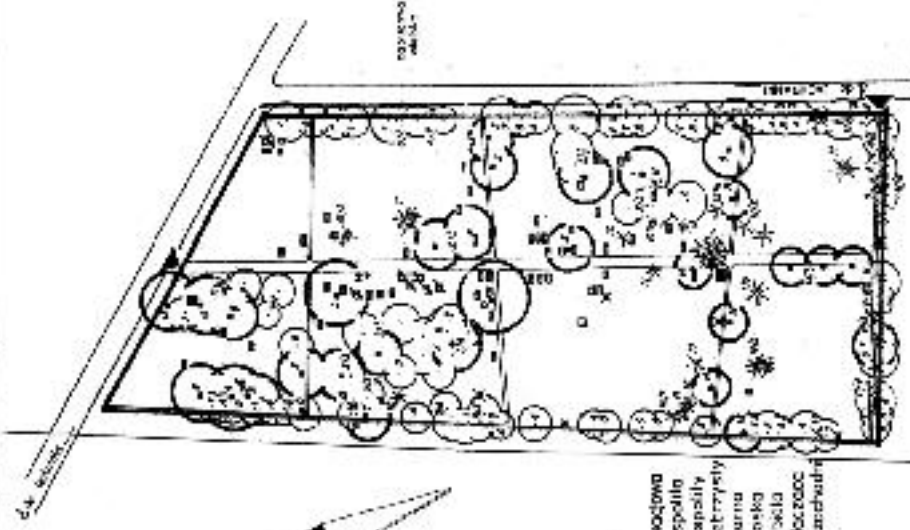
Województwo śląskie nr 494  
 z dnia 195 - 0 - 4



**LEGENDA**

□	Dzielnicy - nr. 1011
○	Łąki o znaczeniu zielonej
○	Drzewo liściaste
○	Drzewo iglaste
○	Skrajne liściaste i iglaste
○	Drzewo rhyno
X	Drzewo suche
K/5	Centrak drzew i linii szlak
□	Stadno
▲	Węzła na cmentarzu
□	Nagrobki z XIX w.
□	Nagrobki z początku XX w.
□	Miejsce Pamięci Narodowej

**WOLA KIELPIŃSKA** woj. warszawskie  
**EWIDENCJA CMENTARZA PARAFIALNEGO**  
 Powiat: Warszawa  
 Działka: 1000



**WYKAZ ROŚLINOŚCI**

1. Brzoza brodawkowata
2. Dąb szypułkowy
3. Jodła pospolita
4. Jesion wyniosły
5. Klon jawny
6. Klon pospolity
7. Klon pospolity
8. Lipa drobnolistna
9. Rosolina obokowa
10. Sosna pospolita
11. Świerk pospolity
12. Świerk miodziożyty
13. Topola czarna
14. Topola włoska
15. Wierzba szata
16. Wierzba szata
17. Żyłka archaiczna

Nr 17. Mapa parafialnego cmentarza grzebalnego

Są to nagrobki: Piotra Kawałowskiego zmarłego w 1897 roku, Weroniki z Załusków Skotnickiej-Zglenickiej - matki Witolda Zglenickiego, właścicielki majątku w Dębem i Ludwinowie Dębskim, zmarłej w 1876 roku, Antoniego Xiężopolskiego - administratora dóbr Zegrze - zmarłego w 1866 roku, rodziny Urbanowskich, zmarłych w latach 1874 - 1884. Dwa stare XIX wieczne za- bytkowe nagrobki są trudne do odnalezienia. Pierwszy z nich, Henryka Eltera, to płyta nagrobna ukryta wśród trawy, po prawej stronie cmentarza, już w pobliżu ogrodzenia. Drugi z nich znajduje się dokładnie po przeciwnej stronie alejki, także niedaleko ogrodzenia. To płyta nagrobna Pawła Myszkorowskie- go z 1893 roku.

Większość nagrobków z początków XX wieku to kamienne, wysokie czasem na ponad dwa metry, krzyże. Wiele z tych nagrobków nie ma już napisów, odpadły tablice, starły się litery. Czasami widać tylko frag- menty napisów. Są jednak także dobrze zachowane napisy lub całe tablice. Zawierają one szmat historii naszej okolicy, nazwiska rodzin od lat tu zamieszkałych, świadectwo ich wiary i pamięci następnych pokoleń.

Czasem też zawierają dodatkowe informacje. Możemy dowiedzieć się, że administratorami dóbr Zegrze byli m.in. A. Xiężopolski, Urba- nowski, i Xawery Ołtuszewski zmarły w 1905 roku, a leśniczymi Wacław Cieśla zmarły w 1936 roku i Stefan Mioduszewski zmarły w 1926 roku.

Nagrobek jest świadectwem miłości matki, która dla swego dziecka ufundowała wspaniałą pomnik z wyrytym na nim napisem:

**„Dziecko Maryanny małżonków Krysiak  
w czwartej wiośnie życia  
dnia 12 XI 1903 roku.  
Powiększając grono aniołków.  
Strapieni rodzice i ten co go bardzo lubił  
ku wiecznej pamięci grobowiec niniejszy poświęcają.**

Poniżej jest fragment wiersza lub modlitwy:

**„Drogi Stefcu, nasz synu kochany  
Módl się do Stwórcy Pana za namy  
My ciebie płaczem, Tyś tam szczęśliwy  
Nie zapomnij i o tem co w zaraniu  
Dni Twoich Był ci tak życzliwy. Amen.”**

Inny mówi nam o smutnym okresie w rodzinie Kalinowskich, w której w latach 1908-1909 zmarło aż trzy osoby. Nagrobek Edwardowi Pieku- towskiemu zmarłemu w 1929 roku postawili koledzy z pracy w WNSPO (fabryce masek gazowych) w Zegrzu. Brat ufundował nagrobek Stefa-



nowi Drużyńskiemu, „Nauczycielowi ludowemu, pionierowi nauki, miłośnikowi ludu”, który zmarł w 1920 roku w wieku 27 lat. Na cmentarzu pochowany jest też organista pracujący w naszej parafii, Walerian Ferenc zmarły w 1929 roku.

Na szczególną uwagę zasługują groby księży proboszczów, którzy są pochowani na naszym cmentarzu. Spoczywają tu: ks. Aleksander Soliński zmarły 3 lutego 1921 roku, ks. kanonik jubilat Jan Przedpełski zmarły 4 lipca 1936 roku i ks. jubilat Stanisław Zajac zmarły 10 czerwca 1975 roku. Na ich grobach ustawiony został ołtarz polowy, na którym odprawia się Msza święta w uroczystość Wszystkich Świętych.

Tuż obok pochowani są rodzice wybitnego dramaturga polskiego, Jerzego Szaniawskiego, Zygmunt i Wanda Szaniawscy. Znajdujący się tam pomnik, został zniszczony już w latach 70. prawdopodobnie przez Anitę Szaniawską, chorą umysłowo żonę dramaturga. Staraniem gminy Serock został w tym miejscu w październiku 2000 roku postawiony i poświęcony przez księdza proboszcza Mieczysława Zdanowskiego nowy pomnik. Został na nim umieszczony napis:

**Śp.**  
**Zygmunt**  
**Szaniawski**  
**\*1852 +22 XI 1929 r.**  
**Właściciel Majątku Zegrzynek**  
**Działacz Niepodległościowy; Członek Ligi**  
**Narodowej i Towarzystwa Oświaty Narodowej;**  
**Współzałożyciel i I-szy przewodniczący**  
**Towarzystwa Straży Ogniowej w Serocku (w 1901 r.)**  
**Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego**  
**Pow. Pułtuskiego w 1915 r.**  
**Prezes Towarzystwa Rolniczego w Pow. Pułtuskim**  
**Prezes Dozoru Szkolnego dla M. Serocka i Gm. Zegrze.**

Poniziej umieszczono napis:

**Śp.**  
**Wanda Szaniawska**  
**zd. Wysłouch**  
**\*1851 +18 VIII 1932**  
**Zasłużona dla rozwoju**  
**Oświaty i Kultury na Ziemi Serockiej.**

**Śp.**  
**Władysław Szaniawski**  
**\*1878 + 30 III 1945**  
**Oficer Armii Krajowej.**

Idąc w głąb cmentarza główną alejką, napotykamy po prawej stronie Miejsce Pamięci Narodowej – Grób Żołnierzy Września 1939 roku. Nowy nagrobek w roku 1998 ufundowały władze gminy Serock. Jest na nim napis:

**„Bohaterom września 1939 roku, Poległym na naszej ziemi”**  
i cytat z wiersza:

**„Groby wy nasze  
ojcyste groby,  
wy życia pełne mogiły.  
Wy, nie ołtarzem  
próżnej żaloby,  
lecz twierdzą sily...”**

Na cmentarzu parafialnym pochowany jest Witold Zglenicki, inżynier geolog, pionier wydobycia ropy naftowej z dna morskiego, człowiek zasłużony dla nauki i kultury polskiej - zwany „Polskim Noblem”.

Pochowany został w 1904 roku. Jego nagrobek ufundowała Płocka Petrochemia, a jego odnowienia po dewastacji dokonano dzięki staraniom Szkoły Podstawowej w Woli Kiełpińskiej, która nosi imię sławnego rodaka. Spoczywa on obok swej matki Weroniki, ojca i brata. Na nagrobku jego matki jest napis:

**„Cierpiałś wiele  
Nad siły może  
W modlitwie zawsze  
Szukając pociechy.  
Więćprzebacz zmarłej  
O wielki Boże  
Dla licznych cierpień  
Nieliczne jej grzechy.”**

Wchodząc na teren cmentarza stajemy wobec naszej przeszłości. Tu leżą nasi przodkowie. Są jak korzenie, którymi wrosliśmy w tę ziemię. Nagrobki przypominają, że tu jest nasza ojczyzna, nasz dom. Nie jesteśmy tu przybyszami. Może dlatego ktoś powiedział, że „Ojczyzna to ziemia i cmentarze”?

Trzeba dbać o to miejsce. Tu odnajdujemy nasz związek z historią, tutaj spoczniemy po trudach życia. Ta ziemia jest poświęcona, więc święta.

## Plebania i zabudowania gospodarcze

Parafia, oprócz kościoła, potrzebuje także mieszkania dla księży i pracowników parafialnych, oraz zabudowań gospodarczych, szczególnie jeśli jest to parafia wiejska i posiada ziemię. Budynki te nie są wspaniałymi budowlami i rzadko trafiają do katalogu zabytków. Poza dokumentami parafialnymi, nie ma zwykle na ich temat innych źródeł. Dokumenty te w przypadku parafii Zegrze są nieliczne. Jedyny dokładny spis gospodarstwa parafialnego w Zegrzu znajdujemy w protokole wizytacyjnym księdza Fabiana Daniłowskiego z 1775 roku.

Plebania, stodoły, stajnie, chlewy i parkany były „przez terażniejszego Xdza Plebana wystawione”, ponieważ zastał je w ruinie. Plebania miała dwie izby, alkierz, dwa zachowania, biblioteczkę i izdebkę na górze, dwie sionki i dwa murywane sklepiki, (czyli piwniczki), osiem okien w ołów osadzonych z okiennicami, jeden aście drzwi. Plebania była podmurowana, kryta gontem, z posadzkami z tarcic „przez stolarza wraz z pułapami układanymi”.

Budynki gospodarcze były pokryte słomą. Dom wikariusza potrzebował remontu. Ksiądz pleban miał zamiar remontować go na własny koszt, jako że funduszu dla wikarego nie było żadnego i plebani utrzymywali go na własny koszt. Pleban napisał też, że: „Co się zaś tycze reparacji wszelkiej budowy, z nikąd nie widzę pomocy oprócz szczególnej Opatrzności Boskiej.”

Dodać można, że ksiądz Fabian Daniłowski miał parę wołów, dwie krowy, parę koni, cztery świnie, siedem gęsi i jedną kurę.<sup>50</sup>

W końcu XIX wieku, kiedy władze carskie wykupiły kościół, zapłaciły też za plebanie i budynki gospodarcze. Pobudowana została nowa plebania oraz budynki gospodarcze w Woli Kiełpińskiej. W opisie wizytacji z 1932 roku czytamy, że: „Plebania wspaniale się przedstawia; wewnątrz również odświeżona. Zabudowania gospodarcze odrestaurowane, dom dla służby również przebudowany.”<sup>51</sup>

W czasie działań wojennych plebania i budynki ucierpiały znacznie. Stodoła prawdopodobnie spłonęła. W dekrete wizytacyjnym z 1948 roku czytamy, że „plebania i budynki w części są już odremontowane; przewidziana jest stodoła; również mieszkanie organisty zostało już naprawione. Konieczna jest naprawa mieszkania kościelnego i obórki”.<sup>52</sup>

Oprócz plebani do zabudowań parafialnych należał jeszcze jeden dom mieszkalny tzw. organistówka. Potrzeby mieszkaniowe parafii były duże, gdyż musiała zapewnić ona mieszkanie dla księdza proboszcza, jego gospodyni, wikariusza oraz organisty i kościelnego z rodzinami. Ponadto od 1946 roku mieszkała na plebani staruszka. Była to babcia leśniczego, którego ksiądz proboszcz zaraz po wojnie przygarnął z rodziną. Leśniczy po paru latach dostał mieszkanie, ale babci ze sobą już nie wziął.<sup>53</sup>

Lata powojenne to długa lista remontów. Wszelkie prace utrudniał fakt, że gospodarstwo parafialne znajduje się na terenie podmokłym i wilgoć była zawsze wrogiem numer jeden. W 1963 roku pokryto blachą organistówkę, wyremontowano plebanię i organistówkę.<sup>54</sup> W 1966 roku ksiądz proboszcz Stanisław Zając przeszedł na emeryturę i parafia potrzebowała mieszkania dla niego. Ksiądz Roman Słupecki zanotował, że „wyremontowano mieszkania dla księdza emeryta i katechety oraz mieszkanie zastępcze na organistówce dla staruszki od 20 lat mieszkającej na plebani”. Ksiądz emeryt zamieszkał na poddaszu plebani, ksiądz wikariusz w jednym z pokoi na dole. Pokój z osobnym wejściem zwolniony przez staruszkę na wiele lat stał się salą katechetyczną.

Mieszkanie proboszcza było w bardzo złym stanie. Nie było kanalizacji, centralnego ogrzewania, zły był stan oświetlenia i pieców. Dachy na plebani i budynkach gospodarczych przeciekały, nie było ogrodzenia. W 1968 roku wyremontowano budynki gospodarcze, obito deskami stodołę, pokryto papą szepę, pomalowano dach na organistówce.

Wola Kiełpińska odczuwała kłopoty z wodą. Po wieloletnich staraniach jesienią 1972 roku rozpoczęto budowę wodociągu. Plebania otrzymała wodę i kanalizację. Brakowało więc tylko centralnego ogrzewania.

W 1972 roku zmarła p. Olzakowa, mieszkanka Organistówki. Zwolnione po niej mieszkanie trzeba było wyremontować dla kościelnego. W 1973 roku ocementowano fundamenty kościoła, wybetonowano plac przed kościołem. Ogrodzono organistówkę i podwórze gospodarcze. Pomalowano dachy blaszane na organistówce i na plebani.

W 1974 roku z braku wapna i cementu oraz blachy na kościół i plebanię nie rozpoczęto zaplanowanych remontów. Wszelkie prace utrudniał fakt, że nie można było swobodnie kupować materiałów budowlanych. O każdy worek cementu, czy arkusz blachy trzeba było składać podanie do Rady Narodowej, która materiały przydzielała lub nie. Bywało często, że przydział opiewał na połowę tego, co było potrzebne i wtedy nie było wiadomo, czy w ogóle jest sens zaczynać pracę.

W 1975 roku przeprowadzono gruntowny remont w mieszkaniu kościelnego (tynki, światło, podłogi, okna i piece) oraz odnowiono plebanię na wizytację biskupią. W 1977 roku założono nowy dach blaszany na plebani. Ksiądz Słupecki pisał, że zamierzał pokryć stodołę blachą zdjętą z plebani. Zlasowano 7 ton wapna na tynkowanie kościoła i plebani, które wykorzystano w następnym roku.

W 1978 roku w plebani założono centralne ogrzewanie, 300 żeberek zasilanych z pieca o pojemności 3,5 m<sup>3</sup>. Zrobiono nową, całkowicie wyposażoną łazienkę na górze na plebani i WC w mieszkaniu wikariusza. W 1979 roku w mieszkaniu kościelnego, w organistówce został przeprowadzony kapitalny remont. Założono kanalizację, urządzenia sanitarne i centralne ogrzewanie.

W 1976 roku organista Antoni Araszekiewicz przeszedł na emeryturę. Powstał więc problem mieszkania dla nowego organisty, ponieważ stare zajmował emeryt. Nowy organista Edward Dymek zamieszkał na poddaszu w dawnym mieszkaniu księdza Stanisława Zająca.

W połowie lat osiemdziesiątych wydawało się, że kościół i budynki są nareszcie doprowadzone do porządku. Panowało przekonanie, że obejmujący parafię w 1986 roku nowy proboszcz ksiądz Mieczysław Zdanowski będzie mógł odpocząć po trudach budowania kościoła w Płocku.

Tymczasem w 1987 roku jesienny huragan zerwał na plebani ogromną część dachu wraz z więźbą. Okazało się, że więźba dachu stuletniej plebani była bardzo słaba. Wymagało to remontu całej plebani. W tej sytuacji powstał projekt budowy nowej plebani. Zakonserwowano dach plebani, wykonano nowe rynny, oraz dwukomorowe szambo z podłączeniami do plebani

W 1989 roku zakupiono w lesie drewno budowlane (stemple). Przy zwózce i korowaniu pracowało 69 osób. Także w czynie społecznym, na gruntach parafialnych, zrobiono parking na samochody. Latem przygotowano plany budowy plebani, założono księgę wieczystą w Woli Kiełpińskiej, uregulowano prawa własności działki pod budowę kaplicy w Zegrzu, zakupiono materiały budowlane, w tym: 22 tys. sztuk cegły palonej czerwonej, 10 tys. sztuk cegły silikatowej podwójnej, 25 m<sup>3</sup> drewna budowlanego, 17 m<sup>3</sup> stempli budowlanych.

W 1990 roku doprowadzono wodę pod projektowaną plebanię (300 m rurociągu) i wykonano jej plan. Prace przy budowie nowej plebani trwały w 1993 roku. Planowano zakończyć fundamenty włącznie z zalaniem stropu nad piwnicami. W październiku wykonano fundamenty pod budynek gospodarczy z 5 garażami.

Zima 1994 roku była łagodna. Przez cały czas trwały więc prace przy budynku gospodarczym. W kwietniu go ukończono i rozpoczęto stawianie murów nowej plebani. Zakupiono drewno na więźbę dachową. Już w maju zakończono murowanie ścian nośnych i działowych w plebani, a w listopadzie przykryto budowę dachem i papą. W lipcu 1995 roku rozpoczęto krycie jej blachą, by następnego roku w maju rozpocząć prace przy budowie wewnątrz nowej plebani. We wrześniu 1997 roku wykonano odwodnienie nowej plebani i odprowadzono wody opadowe do czterech wykopanych studni (po 6 kręgów każda). Pokryto także blachą starą plebanię, bo zniszczona blacha przepuszczała wodę.

W styczniu 1998 roku gruntownie wyremontowano wewnątrz starej plebani. Zrobiono od nowa łazienkę, zmieniono instalację grzewczą i kanalizacyjną. Ułożono kostkę brukową przed plebanią.

W lecie przy plebani pomurowano i otynkowano parkan. Wstawiono nową bramę i furtkę. Zrobiono ogrodzenie metalowe między plebanią a gospodarstwami pracowników kościelnych, w celu odgrodzienia inwen-

tarza od plebani. Wybetonowano wjazd i założono trawnik. Posadzono krzewy ozdobne przy krzyżu misyjnym, przy figurze Matki Bożej przed kościołem i przy plebani. Zrobiono pionową izolację nowej plebani i grunt utwardzono gliną przy ławach fundamentowych. Zalano wszystkie posadzki w piwnicach pod nową plebanią. Przeprowadzono gruntowny remont instalacji sanitarno-grzewczej na starej plebani.

W kwietniu 1999 roku wstawiono wszystkie okna plastikowe do nowego domu parafialnego i dwa do starej plebani. Wyremontowano pomieszczenie kuchenne.<sup>55</sup>

W roku 2000 w nowej plebanii wykończono oddzielne mieszkanie dla wikariusza. Jako pierwszy zamieszkał w nim ksiądz Andrzej Bytner. Mieszkancko chociaż niewielkie zostało bardzo gustownie i funkcjonalnie urządzone. Zostało zainstalowane centralne ogrzewanie i wykończono łazienkę. Na pozostałej części plebani położono instalację elektryczną.

## Krzyże i figury przydrożne

**P**odobnie jak w całej Polsce, w parafii Zegrze znajdują się krzyże i figury przydrożne. Są jak drogowskazy kierujące myśli podróżnych ku Bogu. W przeszłości były często jedynymi znakami, wskazującymi koniec lub początek miejscowości, wspomagały zagubionych w zaspach przechodniów znacząc drogę. Dziś większość straciła tę rolę. Pozostały jednak świadectwem wierności Bogu i przypomnieniem, że są jeszcze na świecie sprawy wyższe i głębsze niż materialna rzeczywistość skrzyżowań.

Spełniają także funkcje bardziej praktyczne. Wyprowadza się do nich zmarłych. Utarło się, że do „figurki” niosą na swoich barkach trumnę krewni i znajomi, cały orszak zatrzymuje się, ksiądz odmawia modlitwę. Z tego miejsca wszyscy wsiadają do samochodów i jadą do kościoła. Ci, którzy nie mogą towarzyszyć dalej orszakowi, wracają do domu. Przy „figurce” zbierają się też w miesiącu maju mieszkańcy wsi by modlić się razem do Matki Boskiej.

Najbardziej typową formą kapliczki w tej okolicy jest metalowy krzyż na wysokim betonowym, lub kamiennym postumencie. Otacza go zwykle płotek z drewnianych lub metalowych sztachet. „Figurek” jest w naszej parafii ponad czterdzieści. Oprócz typowej formy, opisaney wyżej, są też duże drewniane krzyże, oraz nieliczne „prawdziwe” figury.

Figury Matki Bożej stoją w Dębem i w Woli



Nr 18. Krzyż przydrożny

Kiełpińskiej przed kościołem. W Jadwisinie - majątku - jest kamienna figura św. Stanisława Kostki z Dzieciątkiem na ręku. Ustawiono ją na czworobocznym cokole. Figurę wystawiono w 1864 roku.<sup>56</sup>

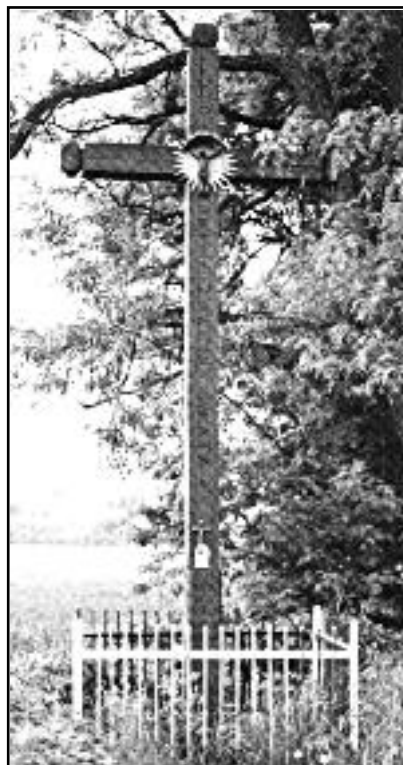
W Zegrzynie, obok posiadłości Szaniawskich, stała figurka św. Jana Nepomucena. Tradycja głosi, że kłopoty w rodzinie Szaniawskich zaczęły się, gdy Jan Nepomucen spadł na ziemię i rozbił się. Tradycja głosi, że w Zegrzu Północnym, niedaleko mostu, w okolicach kasyna stała kiedyś figura św. Jana, a miejsce to nazywano Górą Świętego Jana.<sup>57</sup>

O nielicznych krzyżach wiadomo, kto i dlaczego je postawił. Najczęściej kierowali nimi fundatorami pobożność. Chcieli mieć na swojej ziemi miejsce poświęcone Bogu. Wierzyli, że bez Bożej pomocy nie będzie pożyteczne, ani w życiu osobistym, ani w gospodarstwie. Dlatego każdą pracę zaczęli znakiem krzyża. Niektóre z krzyży mogą stać na miejscu starych krzyży dwuramiennych, stawianych pod koniec XIX wieku, w czasie epidemii cholery. Jak pamiętamy ze wspomnień naszych przodków, krzyże te miały odwrócić chorobę od mieszkańców. Kiedy w jakimś miejscu raz stanął krzyż, to już tam pozostał. Spróchniały i pochylony wymieniany był na nowy przez następne pokolenia.

Figura Matki Bożej przed kościołem w Woli Kiełpińskiej została postawiona w 1904 roku. Widnieje na niej napis: „O Maryo Niepokalanie Poczęta módl się za nami. 1904 rok. A. Olesiński, K. Kozłowski, Długa 6 I w Warszawie”. Warto odnotować fakt, że mimo ciężkich walk w sąsiedztwie kościoła, zniszczenia z ziemiami wielu okolicznych domów i znacznych zniszczeń w kościele, figura ta pozostała nietknięta.

Druga figura Matki Bożej jest w Dębem. Kazimierz Składanek wspomina, że wiosną 1939 roku mieszkańcy wsi postanowili kupić dużą figurkę Matki Bożej Niepokalanej w Częstochowie. Kiedy specjalna delegacja wsi udała się na Jasną Górę, druga grupa rozpoczęła budowę postumentu z polnego kamienia. Prace zostały ukończone tuż przed najazdem wojsk hitlerowskich na Polskę.

Obok figurki znajdował się wolny plac, gdzie miała być wybudowana szkoła podstawowa. Niemcy zrobili tam plac zabaw i boisko do gry w piłkę nożną. Pewnego dnia w czasie meczu jeden z niemieckich graczy chcąc poniżyć godność Matki Bożej, ustawił piłkę na wprost figury, aby kopnięciem uderzyć w nią piłką. W czasie rozbiegu noga mu zeszytniała. Niemcy nie próbowali już więcej znieważać naszej Królowej.



Nr 19. Krzyż drewniany

W 1945 roku, podczas zaciętych walk, wieś zrównano z ziemią. Tylko figura Matki Bożej Niepokalanej została nienaruszona.<sup>58</sup>



**Nr 20. Krzyż z figurą M.B.**

Figurkę w Gutach, na skrzyżowaniu dróg Zabłocie - Wola Smolana - Guty, na skraju lasu, obok przystanku dla dzieci, postawili w 1908 roku państwo Teofila i Jakub Perczyńscy. Grunty Jakuba Perczyńskiego leżały między polami folwarcznymi księcia Radziwiłła. Książę zaproponował wymianę gruntów. Pan Jakub Perczyński z całym dobytkiem i rodziną przeprowadził się na nowe gospodarstwo do Woli Kiełpińskiej. Na pamiątkę tej zamiany własności państwo Perczyńscy postawili kapliczkę. Widnieją na niej wyryte inicjały: T. J. P. (Teofila, Jakub Perczyńscy).<sup>59</sup>

W ostatnich latach wiele krzyży zostało wymienionych, ponieważ stare chyliły się ku upadkowi. Na przykład w Karolinie na polu państwa Stalmachów stał od lat duży drewniany krzyż. W latach osiemdziesiątych mieszkańcy wsi postanowili wymienić go na nowy. Postawiono w jego miejsce typową dla naszych okolic „figurkę” - krzyż na wysokim betonowym postumencie, ogrodzoną metalowym płotkiem. Najwięcej wysiłku w jego wykonanie włożyły rodziny Stalmachów, Winogrodzkich i Nalewajków.

W 1998 roku, w maju, Akcja Katolicka zorganizowała w parafii Zegrze konkurs na najładniej przystrojoną i zadbaną figurę lub krzyż przydrożny.



**Nr 21. Betonowy Krzyż z figurką M.B.**

Komisja konkursowa odwiedziła wszystkie krzyże i figurki. Wszystkie zostały sfotografowane, a zdjęcia powieszono na specjalnej tablicy w kościele parafialnym, aby parafianie mogli je obejrzeć.

W konkursie pierwsze miejsce przyznano mieszkańcom wsi Dębe, za opiekę nad figurą Matki Bożej.<sup>60</sup>

W Wielkim Poście 1999 roku Kuria Płocka chcąc skatologować wszystkie figury przydrożne w diecezji, poleciła, by parafie sfotografowały swoje figurki i krzyże. Fotografie powędrowały więc do Płocka.